Nr. 106. **WTOREK 9 MAJA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 maja.

Jak w roku ubiegłym tak i na obecnej sessyi delegacye wspólne zajęte będą w wysokim stopniu sprawami zagranicznemi a mianowicie sprawą wschodnią. W ubiegłym roku ztamtąd najpierw dowiedziała się Europa, jaką polityką powodować się będą sprzymierzone mocarstwa wobec powstania hercegowińskiego a ówczesne oświadczenia hr. Andrassego uspokoiły świat cały, wskazując z największą otwartością kierunek, w jakim monarchia austryacko-węgierska spełni swoją missyę pokojową. Na tegorocznej sessyi delegacyjnej nastąpią może jeszcze ciekawsze rozprawy, bo jeżeli zjazd berliński w porę załatwi wytknięte sobie zadanie, to hr. Andrassy posuwający zawsze swoją lojalność i otwartość wobec wspólnego ciała reprezentacyjnego do granic niezbędnej dyskrecyi dyplomatycznej, nieomieszka pewnie złożyć wyjaśnień pożądanych bardzo dla świata politycznego, który w ostatnich czasach przyjmować zaczął najdziwaczniejsze pogłoski i pomysły konjekturalne z wielką łatwowiernością. Będzie to nowa próba wykazująca, że mimo wielkich utyskiwań na skomplikowany ustrój dualistycznej konstytucyi, monarchia austryacko-węgierska posiada także i dla spraw zagranicznych organ reprezentacyjny, odpowiadający zupełnie wymaganiom parlamentarnych rządów. Nieraz bowiem a niedawno przy uchwaleniu rumuńskiego traktatu handlowego w parlamencie przed i zalitawskim odzywały się głosy z ubolewaniem, że parlamenty te nie mają ani sposobności, ani nawet kompetencyi do mięszania się w sprawy zagraniczne, nad któremi rzadko obradująca i skomplikowana instytucya wspólnych delegacyi nie może czuwać należycie. Podczas wojny francusko-niemieckiej i w roku ubiegłym, w chwili zawikłań na wschodzie, a więc w dwóch chwilach bardzo krytycznych, instytucya wspólnych delegacyi oddała monarchii zupełnie takie same usługi, jakie innym państwom europejskim oddaje jeden parlament centralny, czuwający nad wszystkiemi sprawami wewnętrznej i zewnętrznej polityki.

Znalazł się prędko następca dr. Delbrücka, ale zachodzi pytanie, czy ten następca zastąpi zupełnie byłego prezydenta urzędu kanclerskiego. Po tem wszystkiem, co w pierwszej chwili po ustąpieniu dr. Delbrücka pisały nawet zbliżone do rządu organa o jego zdolnościach, wiedzy, pracowitości i inicyatywie administracyjno-finansowej, można wątpić, czy ks. Bismarck znajdzie w nowym prezydencie urzędu kanclerskiego nową prawą rękę. Jak się zdaje, ks. Bismarck przeboli rychło tę stratę, bo choć sam uroczyście zapewniał, że dymisya dr. Delbrücka nie może być tłumaczoną jego oporem przeciw projektowi kolejowemu, mimo to można utrzymywać, że mąż stanu z taką rozległą samodzielnością jaką posiadał dr. Delbrück, nie mógł być dla niego wygodnym. Dr. Delbrücka uważano za niezbędnego głównie ze stanowiska finansowego, i dlatego na pierwszą wiadomość o jego dymisyi powątpiewano, czy ks. Bismarck, pozbawiony tak ważnej pomocy, zdoła utrzymać swój projekt kolejowy. Teraz jednak pokazuje się, że dr. Delbrück nie przyłożył ręki do projektu kolejowego, że projekt ten jest tylko dziełem kanclerza tak w politycznej jak i w ekonomiczno-finansowej części swojej. Zeszłoroczny długi pobyt ks. Bismarcka w Varzinie nie był dlań wypoczynkiem, lecz pracą i to żmudną pracą. Zaraz po powrocie z Varzinu, ks. Bismarck zwierzył się w kołach poselskich z swoim projektem kolejowym, ale wtedy mało kto przypuszczał, że szczegóły finansowe obmyślane z wielką bystrością, są jego pomysłem, a nie dr. Delbrücka. Wobec takiego stanu rzeczy, dymisya dr. Delbrücka nie opóźni sprawy kolejowej, lecz owszem wpłynie na jej przyspieszenie, bo nowy prezydent urzędu kanclerskiego będzie powolniejszym wykonawcą poleceń męża stanu, który w całem życiu swojem lekceważył trudności największe, i zawsze dobrze na tem wychodził. A czemże są trudności, stojące na przeszkodzie wykonaniu projektu kolejowego w porównaniu z temi, z jakiemi w swoim czasie było połączone utworzenie związku północno-niemieckiego, a później utworzenie cesarstwa niemieckiego? Niemiecka sprawa kolejowa nie budzi nawet w Europie takiego zajęcia, jakie należałoby się jej i jakieby jej pewnie nie minęło, gdyby uchodzić mogła za sprawę niejako międzynarodowego znaczenia. Taką cechę powinnaby posiadać sprawa kolejowa, bo jestto przecież kwestya sporna pomiędzy państwami, które mimo prawno-państwowej łączności w pewnym zakresie spraw, są organizmami zupełnie samodzielnemi. Wszakżeż Bawarya, Saksonia i Wirtembergia nie przestały być takiemi organizmami, choć nie należą do związku niemieckiego, wszakżeż posiadają własne dynastye i własne instytucye państwowe. Tymczasem jak powiedzieliśmy, Europa poświęciła tej sprawie uwagę swoją głównie o tyle, o ile ona jest nowością, pełną nieobliczonych następstw ekonomicznych. O stronę polityczną sprawy nie wiele się troszczono, i pod tym względem nierównie większą uwagę zwracały na siebie rokowania między Austryą a Węgrami. Jestto tak wielki tryumf centralizacyjnej a właściwie unifikacyjnej idei księcia Bismarcka, że nie osłabia go bardzo uchwała parlamentu bawarskiego, utrzymująca nadal osobne poselstwa bawarskie przy dworach zagranicznych.

Sprawa amnestyjna niepokoi ludność francuską, sprawa urzędnicza zaś demoralizuje ją nieustannie a wszystko to dzieje się dzięki prasie pokątnej, która po wyborach ostatnich i zniesieniu stanu oblężenia ruszała się jak polip i występuje z taką arrogancyą, jak gdyby w jej rękach spoczywała cała przyszłość i zbawienie Francyi. Dotąd najwięcej napastowano Ricarda za powolność w usuwaniu i przenoszeniu dawnych prefektów, potem przyszła kolej na ministra sprawiedliwości Dufaurea, który nie chciał na zawołanie usuwać lub przenosić dobrych urzędników sądowych jedynie z pobudek politycznych, teraz już i minister skarbu Say musi dzielić los swoich kolegów. Zarzucają mu, że nietylko nie „oczyścił" dotąd urzędów podatkowo-skarbowych z żywiołów dawnego rządu lecz nadto rozdał wiele pięknych posad pomiędzy prefektów i podprefektów, którzy padli ofiarą ostatniej zmiany systemu rządowego. Więc już nawet Say, ulubieniec republikanów, jeszcze za czasów dawnego Zgromadzenia narodowego, ma być protektorem a może nawet powolnem narzędziem bonapartystów! *Risum teneatis*! Jeżeli w jakim dziale administracyi publicznej, to właśnie w skarbowym okazało się, że republika nie zdołała dotąd wytworzyć oddanego sobie zupełnie i odpowiadającego przytem dobru publicznemu personalu urzędniczego. Zagorzały bonapartysta Magne był dwa razy ministrem skarbu w gabinecie czysto republikańskim i zawsze bardzo dobrze wychodził na tem nietylko skarb francuski lecz w ogóle kredyt Francyi wobec zagranicy. A nie byłoby rzeczą tak łatwą podnieść opinię o kredycie francuskim wtedy, kiedy wszystkim zdawało się, że kraj wycieńczony miliardową kontrybucyą dopiero za lat kilkadziesiąt odzyska równowagę budżetową. Magne zasilił posady skarbowe osobistościami swojego obozu ale nie powodował się przytem wyłącznie pobudkami politycznemi, bo skoro już wszedł do gabinetu republikańskiego nie mógł zupełnie lekceważyć prawdziwie zdolnych kandydatów republikańskich. Że republika nie wytworzyła jeszcze oddanego sobie zupełnie personalu urzędniczego, to nie jest bynajmniej dziwnem, bo istnieje ona dopiero sześć lat, a taki krótki przeciąg czasu nie wystarcza na zmianę całego pokolenia biorokratycznego. Ale to dziwna, że republikanie sądzą, iż usuwając z urzędów wszystkie osoby, które pełniły jakąkolwiek funkcyę za czasów cesarstwa, potrafią rządzić krajem dobrze i korzystnie. Gambetta w czasie wojny nie potrafił wydobyć z pod ziemi armii żołnierzy a chciałby teraz formalnie w ten sposób uzyskać potężną armię urzędników republikańskich, nieposzlakowanych o żaden stosunek do rządów cesarskich. Francya stwarzała już armie przez noc dzięki geniuszom, które wydała na schyłku zeszłego stulecia, ale nigdy i nigdzie nie było jeszcze takiego męża stanu, któryby w sześciu latach stworzył całkiem nowe pokolenie urzędnicze i rządził niem dobrze. Zresztą takie zapamiętałe wytykanie stosunków, w jakich zostawali pewni urzędnicy do rządów napoleońskich, dowodzi nawet braku delikatności wobec dzisiejszego naczelnika państwa, mianowanego marszałkiem Francyi przez Napoleona III.

POD KRZYŻEM

V.

Leniwo posuwała się naprzód karawana. Cały miesiąc spędziła na stepie, trzymając się zdala od głównego szlaku tatarskiego, biegnącego wzdłuż Dniestru, znaczonego wysokiemi kopcami. Traktem tym wytkniętym przez rabusiów, a znanym w dziejach naszych pod nazwą „wołoskiego“, płynęły teraz zbrojne zastępy Ottomanów, żądne nowej walki; butnie, huczno spieszyły one pod Chocim pewne zwycięstwa; toż przecie tak niedawno i tak srodze upokorzyli Rzeczpospolitę...

Koloniści nieraz pośród nocy słyszeli głuchy tętęt bawołów ciągnących ciężkie działa oblężnicze, owe *bałgemusy* i *kartany*, tak straszny ziejące ogień, a wówczas dalej odbiegali od szlaku, i nie rozniecali już ognisk śród nocy, zachowując się cicho i ostrożnie. To też bez żadnego ważniejszego wypadku dotarli do brzegów morza Czarnego, kilku tylko ludzi utraciwszy w podróży. Tutaj na trzech wynajętych okrętach powędrowali dalej. Jeden okręt po kilkudniowej burzy zatonął, i nikt z obecnych na nim nie uratował życia; dwa zaś inne przybiły szczęśliwie do wybrzeża tureckiego w Zysopolu.

Biedni tułacze zastali miasto wyludnione, bo morowe powietrze panujące tu przed rokiem wystraszyło mieszkańców; kto nie umarł — uciekł; a Padyszach nie pozwolił przybyszom wkraczać w głąb kraju. Tutaj więc zimę przepędzili i dopiero wiosną 1674 r. przenieśli się do Macedonii, gdzie już odetchnęli swobodniej. Nawet kościółek udało się im zbudować, a w nim umieścili cudowny wizerunek Matki Boskiej, wywieziony z Kamieńca.

Liczba kolonistów zmniejszyła się do połowy. Nie dorachowano się zatoniętych, wielu dokonało żywota w Zysopolu dla braku pokarmów zdrowych lub z tęsknoty do kraju. Nowa osada liczyła 300 przeszło osób, samorząd gminny miała swój własny, jak niegdyś na Podolu, a więc wójtów, radnych, mężów zaufania i seniorów. Handel zakwitnął szeroko, przybysze w prędkim czasie umieli zjednać sobie szacunek nawet u Muzułmanów...

Niedostawało jednego — wesołości i swobody. Piękny kraj nie nęcił, wygody życia nie miały powabu, korzyści handlowe nie zadawalniały, bo oczy ciągle zwracały się na północ daleką, ku biednej Polsce, pasującej się z potężnym wrogiem chrześcijaństwa... Kolonia nowa pomimo zapowiedzi świetnej przyszłości wyludniać się zaczęła. Poważni kupcy nielicznemi gromadkami wynosili się pokryjomu, dążąc do tej drugiej ojczyzny, którą bodaj czy nie goręcej ukochali od pierwszej. Toż przecie już wówczas większość ich nie znała rodzinnego języka, posługując się tylko polskim wyłącznie.

I panny dewotki, wziąwszy obraz cudowny z sobą, podążyły z powrotem, a młody Stefan służył im za dragomana. Szczęśliwie dostały się do Bukaresztu, gdzie ich hospodarowa przeszło pół roku zatrudniała robotą; szyły wyprawy dla młodej księżniczki. Dopiero w 1676 r. dotarły do Stanisławowa a ztamtąd zaproszone przez arcybiskupa lwowskiego ks. Torosiewicza do stolicy Rusi Czerwonej, osiadły w budynku klasztornym, położonym na cmentarzu ormiańskim, jako Benedyktynki. Do zgromadzenia weszło tylko sześć panien kamienieckich, pięć umarło na tułactwie, trzy zaś, jako nie znające ormiańskiego języka, na dewocyi pozostały...

W liczbie ostatnich znajdowała się i Rypsyma, ciotka Stefana. Wyrostek do życia wędrownego przyzwyczajony, a teraz wyrzucony na bruk, nie wiedział co ma robić z sobą, liczył już wprawdzie lat 16, ale handlu nie lubił, a obowiązki względem ciotki przykuwały go do miejsca. Na szczęście spotkał we Lwowie znajomego z Kamieńca.

Chocimirski, poważny mieszczanin, trzymający się z waszecia, opuścił warownię kresową zaraz po pogromie. Posiadał tam dworek wcale pokaźny, na rubieży rynku ormiańskiego, prawie naprzeciw Karmelitów na Skałce, a w nim czuł się szczęśliwym. Bóg odmówił mu jednej pociechy — nie chowały się Chocimirskiemu dzieci; ofiary, modlitwy, wędrówki do miejsc cudownych nic nie pomagały....

Po opuszczeniu Kamieńca, już we Lwowie, urodziła mu się córka, matka wprawdzie niewygody podróży przepłaciła życiem, ale sierota się chowała. Chocimirski przygnębiony wdowieństwem, nie pomału się ucieszył spotkawszy na ulicy Stefanka i Rypsymę. Obie strony rychło się porozumiały, on potrzebował opiekunki dla swojej Małgosi, i to koniecznie kamienczanki, którąby w nią wpoiła miłość do tego kąta, stara zaś dewotka, wraz z siostrzeńcem potrzebowali dachu. Chocimirski już się we Lwowie w domek zaopatrzył, miał przytem trochę grosza, który rozdany na uczciwą prowizyę, zapewnił skromne utrzymanie, więc łatwo przyszło do ugody.

Zamieszkali razem, a poczciwy mieszczanin „do narodu polskiego kamienieckiego“ należący, dawnych sąsiadów, a dziś tułaczy wziął pod swoją opiekę. Wkrótce do tego kółka przyłączył się gość nowy, z dalekiej wracający wędrówki, a był nim Kasper Butakowicz, postać znakomita, przynajmniej podniesiona do tej godności przez wielce zasłużonego historyografa Ormian polskich. Znajdował się on w liczbie wychodźców do Turcyi, długo się błąkał po Bałkanie macedońskim, stróżując wizerunkowi cudownej Maryi Ormiańskiej. Po przybyciu do Lwowa, uregulował w 1682 r. interesa Kamieńczanów i został prowizorem bractwa wygnańców.

Słynął jako mowca i orator pośród swoich, on to witał Jana III, kiedy król zjechał do Lwowa, a w tej górnolotnej oracyi nie zapomniał o Podolu: „Stanęła — wołał — łuna ottomańska w locie swym, zaćmiła do czasu grubą ellipsis umbrą, jasno-świetną ozdobę słońca podolskiego!...“

W cichym więc Chocimirskiego dworku odżyły dawne tradycye, i marzono tam o Kamieńcu, jak gdyby o kochance... Butakowicz stawił się co wieczora, mordował ty-

SPRAWY MONARCHII

— *Politische Correspondenz* podaje następujący główny zarys ugody zawartej między Austryą a Węgrami:

1) Traktat cłowy i handlowy zostaje wznowiony na 10 lat (przeważnie w dotychczasowem brzmieniu); wypowiedzenie tego traktatu przed upływem 9 lat jest wykluczonem.

2) W sprawie ogólnej taryfy cłowej zgodzono się: a) na podwyższenie opłat cłowych od niektórych artykułów przemysłu, głównie zaś na ochronę przemysłu tkackiego; od tych wyrobów ma być cło podwyższone w stosunku odpowiadającym rzeczywistym potrzebom; b) na częściowe zatrzymanie dotychczasowych opłat cłowych i częściowe ich podwyższenie przy niektórych artykułach produkcyi rolniczej; c) na zatrzymanie dotychczasowego cła wywozowego od szmat; d) na nałożenie wyższej opłaty cłowej od całego szerego artykułów konsumcyjnych, głównie zaś od kawy, owoców południowych, oleju skalnego, wina i t. d. a to w interesie pomnożenia wspólnych dochodów cłowych.

3) W sprawie podatków konsumcyjnych, zgodzono się, ażeby rozprawy nad konieczną reformą istniejących ustaw o podatku od wyrobu cukru i gorzałki, były jak najrychlej przeprowadzone i ażeby przy tej sposobności przyznane były stosowne ułatwienia gorzelniom, które posiadają znaczenie ekonomiczne.

4) Co do przyczynienia się obu stron do wspólnych wydatków, zgodzono się na zatrzymanie dotychczasowego stosunku kwot i na odtrącanie restytucyj podatkowych od wspólnych dochodów cłowych, jednakowoż z tą zmianą, że obie połowy Monarchii będą brały udział w restytucyi za wywieziony cukier, gorzałkę i piwo, w takim stosunku, w jakim co roku stać będą dochody *brutto* podatków od tych artykułów w obu częściach Monarchii.

5) Obydwa rządy przyznały sobie wzajemnie prawo utworzenia samoistnego banku. Na przeciąg jednak dziesięciu najbliższych lat ma być upoważnione do wyłącznego wydawania banknotów z zasadniczem zastrzeżeniem jednolitości monetarnej tylko jedno towarzystwo bankowe z dwoma równorzędnemi filiami w Wiedniu i Budapeszcie a z jednym centralnym organem złożonym przez obie połowy państwa z członków w równej liczbie. Zakres działania tego organu centralnego ma się ograniczać tylko do tych czynności, które wypływają ściśle z jednolitości monetarnej i z administracyi majątku bankowego. Z ogólnej ilości banknotów, która w myśl statutów może być w obieg puszczoną, otrzyma do wyłącznego użytku zakład bankowy w Wiedniu 70 a zakład bankowy w Budapeszcie 30 proc. Równocześnie wypracowały obydwa rządy program wykonania tych zasadniczych punktów ugody, który to program z zastrzeżeniem technicznych modyfikacyj przeprowadzą za pomocą rokowań z Bankiem Narodowym. Program zawiera w sobie szczegółowe postanowienia o organizacyi obu dyrekcyj bankowych, centralnego organu kierującego i zakresu działania tych nstytucyj, dalej punktacye w sprawie umieszczenia skarbca kruszcowego i osobnego nadzoru nad tym skarbcem.

— Bankier Aub, który jak wiadomo, za zuchwałe i wrogie wyrażenie się o rządzie i kredycie austryackim wydalony został przez dyrekcyę policyi z Wiednia, wniósł rekurs do Namiestnictwa niższo-austryackiego przeciw temu orzeczeniu, które raz na zawsze zamyka przed nim granice monarchii austryackiej. Poselstwo niemieckie w Wiedniu interweniowało w tej sprawie o tyle, że za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych wniosło do Namiestnictwa niższo-austryackiego podanie wstawiające się za Aubem. W tym tygodniu ma zapaść ostateczna decyzya w tej sprawie.

— Berlińska *Germania* wydrukowała w tych dniach korespondencyę z Wiednia, która zajmowała się osobą prokuratora wiedeńskiego, hr. Lamezana. Autorowi tej korespondencyi podobało się twierdzić, że hr. Lamezan „podczas tak zwanego ekonomicznego rozwoju nie był całkiem nieczynnym,“ że w owych czasach „powszechnego dobrobytu odwiedzał salony t. z. *Gründer'ów* i matador giełdowych.“ Hr. Lamezan wystosował z tego powodu list do dziennika *Germania*, w którym z całą stanowczością zbija tendencyjne doniesienia korespondenta wiedeńskiego, mieniąc takowe niedorzecznem oszczerstwem i oświadcza, że w każdej chwili ustąpi z swego zaszczytnego stanowiska, jeżeli mu kto będzie w stanie udowodnić, że brał kiedykolwiek udział w spekulacyach giełdowych, przedsiębiorstwach przemysłowych lub towarzystwach akcyjnych i ciągnął z nich zyski.

— Ogólna suma składek zebranych dotychczas na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, wynosi złr. 371.069 ct. 54 w gotówce i 27.805 złr. w obligacyach.

— W porozumieniu z król. węg. ministerstwami skarbu i handlu, zarządziły c. k. ministerstwa skarbu i handlu, iż środki lecznicze, znane w handlu pod nazwą cygar konopianych albo cygar indyjskich, mają być tak traktowane, jak zwykłe cygara tytoniowe. Mogą więc być sprowadzane dopiero za osobnem zezwoleniem władz skarbowych i tylko za opłatą należytości cłowych ustanowionych dla cygar w ogóle.

— Na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 6 b. m. odczytał prezydent odezwę prezydenta ministrów zawiadamiającą Izbę, iż delegacye zwołane zostały do Budapesztu na dzień 15 maja r. b. W księdze interpelacyj została zapisaną interpelacya Iranyi'ego w kwestyi wschodniej i interpelacye Urmeniego i Simonye'go w przedmiocie konferencyj wiedeńskich.

Po załatwieniu kilku petycyj wystosował I r a n y i do ministra prezydenta następującą interpelacyę: „Czyli wiadomość podana przez *Norddeutsche Allg. Ztg.* i przez pewien dziennik wiedeński i petersburgski, jakoby okupacya zrewoltowanych prowincyj tureckich przez wojska austryacko-węgierskie była koniecznie potrzebną, czyli wiadomość ta oparta jest na pewnych danych, a jeżeli wiadomość ta ma istotnie podstawy rzetelne, w jaki sposób zamierza rząd węgierski wywrzeć swój wpływ prawny w obec ewentualnej okupacyi?“

Następnie przemówił Ü r m e n y i: Spodziewał on się, że rząd nie będzie ociągał się z wyjaśnieniami najżywotniejszych spraw narodu i że postąpi sobie tak, jak Disraeli w parlamencie angielskim z sprawą zakupna kanału Suezkiego. Tymczasem zawiodły go oczekiwania. Nikt nie domaga się od rządu stenograficznych sprawozdań ani też szczegółowych protokołów. ale zawsze powinien był rząd podać przynajmniej główne zarysy ugody przeprowadzonej w Wiedniu. Krytyka szczegółów następuje zwykle podczas obrad nad pewnym projektem ustawy; parlament zaś ma prawo już obecnie ocenić, czy rząd postępował sobie w sposób godny zaufania. W końcu mówi mowca następującą interpelacyę: Upraszam pana ministra-prezydenta o zawiadomienie Izby niższej sejmu węgierskiego o rezultacie rozpraw w przedmiocie traktatu cłowego i handlowego tudzież w kwestyi bankowej i o wyjaśnienie sytuacyi przez podanie bliższych dat co do toku tych rokowań.

S i m o n y i przypuszcza, że odpowiedź ministra-prezydenta przyjmie bez zarzutu do wiadomości, albowiem przedmiot jest zanadto ważnym, ażeby po jednorazowem wysłuchaniu go, można wszczynać nad nim rozprawę. Treść jego interpelacyi jest następującą: 1) Czy konferencye wiedeńskie zostały już ukończone? 2) Jakie sprawy rozbierano na tych konferencyach? 3) Jaki rezultat został osiągnięty? 4) Jakie powody skłoniły rząd do przyjęcia ugody? 5) Kiedy wniesie rząd stosowne przedłożenie?

— Przedmiotem rozpraw Izby wyższej sejmu węgierskiego na posiedzeniu w d. 6 b. m. był projekt ustawy o władzach dla szkół ludowych. Biskup Ipolyi zgadza się w zasadzie na całą ustawę i występuje tylko przeciw postanowieniu, według którego może państwo wszystkie szkoły wyznaniowe, któreby w przeciągu jednego roku nie odpowiedziały postanowieniom ustawy, zamienić na szkoły gminne. Biskup Schlauch przemawiał za zgodnem postępowaniem z kościołem. Arcybiskup Haynald wzywał rząd do surowego postępowania w obec gmin wyznaniowych, nie przestrzegających postanowień ustawy, tudzież do subwencyonowania gmin ubogich. Minister Trefort uspakajał wszystkie powyższe obawy, poczem przyjęła Izba całą ustawę.

— *Hon* donosi, że główną czynnością przyszłej rady nadzorczej banku narodowego będzie: 1) wykonywanie nadzoru naczelnego, ażeby skarb metalowy w Wiedniu i Budapeszcie był podzielony w stosunku do obiegu banknotów; 2) rozstrzyganie kwestyj spornych między dyrekcyami; 3) bronienie interesów akcyonaryuszów; 4) układanie porządku dziennego dla ogólnych zgromadzeń.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Konferencya berlińska.)

Z Berlina otrzymała *Politische Corr.* list, który zapewnia, że wysnuwanie konjunktur o dyplomatycznych rokowaniach trzech kanclerzy w Berlinie, jest zupełnie zbędnem i niepotrzebnem, gdyż doniesienia dzienników nie różnią się pod względem samego przedmiotu rokowań ani też pod względem ich kierunku. Mocarstwa, które przed czterema miesiącami doradzały Turcyi przyjęcie pewnych reform, mają nietylko prawo lecz także obowiązek żądać od gabinetu tureckiego, ażeby przeprowadzenie przyjętych reform nie odwlekał *ad calendas grecas.* Brano za złe powstańcom, że żądali gwarancyi i nieprzestawali na gołosłownem przyrzeczeniu i obietnicach rządu tureckiego. Lecz właśnie bardzo ważną gwarancyą przeprowadzenia reform jest nacisk mocarstw, w których imieniu rząd austryacko-węgierski w Konstantynopolu przemawiał. Rządy, które skwapliwie i czynnie śledzą przebieg przesilenia na Wschodzie, postarają się już o to, ażeby projekt reform, uważanych za niezbędne dla uśmierzenia rozruchów na Wschodzie, przeprowadzony został w całości. Sytuacya polityczna wymaga silnego wpływu i nacisku Austryi i Rossyi na wzburzone umysły w Serbii i w Czarnogórze, a mieszkańcy tych krajów nie powinni wątpić, że mocarstwa te mają rozstrzygający wpływ i znaczenie u rządu tureckiego; gdyby bowiem wpływ ten okazał się w Konstantynopolu bezsilnym, natenczas utraciłyby wszelką wartość przedstawienia Austryi i Rossyi w Belgradzie i Cetynii, że Bośnia i Hercegowina otrzymają reformy zapewniające chrześcijanom spokojną egzystencyę. Z tego punktu widzenia będą musiały rządy państw najbliżej interesowanych wspólnie z temi rządami, które podpisały traktat paryski, zgodzić się na pewne środki, któreby zdołały skłonić rząd turecki do przeprowadzenia reform i utwierdzenia pokoju w Europie.“

(Wiadomości z Francyi.)

Minister spraw wewnętrznych, Ricard, powrócił do Paryża i rozpoczął już urzędowanie dwoma aktami, które niezawodnie dobrze będą przyjęte przez stronnictwo republikańskie. I tak wydał najprzód rozporządzenie, ażeby merowie wybrani za poprzednich rządów z pozagrona radzców municypalnych, zostali z urzędu złożeni a rady municypalne wybrały w ich miejsce merów ze swego grona. Dalej wydał Ricard dla generalnych prokuratorów instrukcyę, która poleca usunąć liczne zażalenia wydawców dzienników na interpretacyę obowiązującej ustawy prasowej o kolportowaniu dzienników.

— *Moniteur* donosi, że rada ministrów zajmowała się na posiedzeniu z d. 4 b. m. listem Rouhera do wyborców korsykańskich, w którym Rouher wspomina, że cesarzewicz otrzymał potwierdzenie praw swoich. Rada ministrów upatruje w tych słowach wycieczkę Rouhera przeciw konstytucyi i ma zamiar żądać od Izby pozwolenia na wytoczenie procesu Rouherowi.

— *Echo* dowiaduje się, że marszałek Mac-Mahon ma zamiar ułaskawić prawie wszystkich, którzy skazani zostali za przestępstwa prasowe, tudzież tych deportowanych, którzy dobrze się zachowują i dowiedli, że żałują popełnionych zbrodni.

(Zachcianki dyplomatyczne.)

Nowo założony przez Villemessanta dziennik *Estafette* odkrywa tajemnicę pole-

---

siące Turków, przynosił pomyślne wiadomości od kresów — głód, mór, trwoga, nadprzyrodzone zjawiska, w jego przekonaniu sprzysięgły się na nieprzyjaciół krzyża.

Obaj wygnańcy przy lampce miodu puszczając wodzę fantazyi, rozprawiali zawzięcie o nowem urządzeniu miasta i o wypędzeniu zeń żydów, bo wiedzieli że synowie Izraela gospodarowali teraz na dobre w starym grodzie Korjatowego syna. Młoda dziewczyna słuchała tych pełnych entuzyazmu opowieści, pod których wpływem warownia kresowa rosła w jej wyobraźni, równała się rajowi utraconemu, kędy słońce jaśniej świeci, ptaszki wdzięczniej spiewają, ludzie lepsi, świat inny...

Ojciec malował wygody pozostawionego dworku, otoczonego gęstych lip wiankiem, lip jedynych w całem mieście, otulających ganek, co ciekawie wybiegał na ulicę. I snuł na jawie obrazki z przeszłości, jako z wieczora po odsygnowaniu na *Anioł Pański* zbierali się poważni konsulowie miejscy, zasiadali na przestronnych ławach ganeczku, gwarząc spokojnie, pod tarczą i opieką murów niezwyciężonej, niezdobytej warowni, mrok zapadał coraz głębszy, drzewa dziwnie miłą woń wydawały, szepcząc jakby modlitwę.

Butakowicz o wspaniałej świątyni św. Mikołaja rozprawiał, ubranej w werandy wschodnie i krużganki kamienne, o przedziwnej strukturze ratusza ormiańskiego, o jego ścianach upstrzonych sentencyami czerwono pisanemi, o szarych, prawie czarnych belkach dębowych, podpierających pułap, z wyrzeźbioną na nich poważną datą, sięgającą XIV stulecia. Stefan Agopso z lubością się w tę opowieść wsłuchiwał; zmęczony całodzienną pracą w sklepie Butakowicza, gdzie zajmował poważne miejsce starszego dozorcy, rwał się do innego świata.. Duszno mu było śród kramów ciasnych i ciemnych... Mała córka Chocimirskiego, wychowana prawie na jego ręku, bawiła go szczebiotaniem, przynosił jej słodkie pierniki, zabawki z miasta, ztąd powstał pewien stosunek serdeczny, a starzy nawet przyjaciele kojarzyli tę parę w rzadkich chwilach dobrego humoru, myśląc że przy nich, kiedyś, później, ale koniecznie nie gdzie indziej, tylko w Kamieńcu polsko-ormiańskim, dokonają się wota ich serdeczne.

Los jednak zrządził inaczej.

Powiedzieliśmy wyżej, że młody Stefan rwał się do świata — to też zadrgało mu serce wielką radością, kiedy się dowiedział, że świeżo sprowadzeni ze Lwowa Trynitarze wybierają się z pierwszą do Kamieńca redempcyą.

Miało to miejsce w 1688 roku.

Udział w niej brał O. Michał *a sancta Maria*, hiszpan, właściwy redemptor i towarzysz jego X. Michał *a Sancta Trinitate*, ów nowicyusz Ormianin, mówiący doskonale sześciu językami wschodniemi. Tak go nazywa Szajnocha, Helleniusz, wreszcie tak go tytułują i wizyty miejscowe, kiedy według ks. Barącza miał to być ks. Zacharyusz Michalewicz, Kamieńczanin, który po zdobyciu warowni przeniósł się do Lwowa.

Stefan przyjął udział w redempcyi jako tłómacz, sam się wprosił do tej niebezpiecznej wędrówki. Na wielkiej radzie w domku Chocimierskiego dano mu na to pozwolenie, a stary mieszczanin polecił wysłańcowi opatrzeć siedzibę jego kamieniecką. Niewiedział biedak, że drewniane domostwo dawno poszło na opał, lipy tylko trafem ocalawszy, rozrosły się konarzysto, a wyznawcy Allacha pośród znojnego lata pod ich dobroczynnym cieniem odpoczywać lubili. Butakowicz także dał handlowe zlecenie, ciotka Rypsyma kazała pokłonić się grobom, szesnastoletnia Małgorzata żegnała przyjaciela i jedynego towarzysza zabaw niewinnych...

Uboga gromadka z czterech ludzi złożona, po cichej rannej mszy, wyruszyła ze Lwowa 15 stycznia na kresy. Wędrówka to była niezwykła, pierwsza tego rodzaju w tych stronach! Zakonnicy z krzyżem na piersiach, z kaletą skromnie naładowaną — mieli z sobą zaledwie 4000 złotych — szli do barbarzyńców, aby uwolnić braci jęczących w niewoli. Podróżni bez przygody stanęli w Janowie pod Trębowlą, zkąd wypadało dać znać Baszy kamienieckiemu i o przybyciu i o zamiarach.

Użyty za pośrednika janowski mieszczanin Ksornit chciał skorzystać z okoliczności pieniądze zamyślał zabrać sobie a mnichów z kwitkiem odprawić, straszył więc ojców wielkiemi niebezpieczeństwy, przeszkodami trudnemi do zwalczenia, i misyę wykupna wspaniałomyślnie przyjmował na własne barki. Nie dali się jednak pielgrzymi w pole wyprowadzić, i cichaczem, wśród mroźnego ranku wyjechali z Janowa. Dwa razy nocowali na stepie, bo gospod i wiosek po drodze nie było, a piękna ziemia podolska stała pustką. I polska granica od Turek bezludnie się prezentowała, posterunki tylko wojskowe, owe kresowe czaty, mieściły się w naprędce skleconych i ostrokołowych budynkach. Zbywało na ochotnikach do kolonizacyi w tej stronie, z powodu ciągłych napadów i niepokojów; Trębowla była ostatnią placówką, ostatnim punktem zabezpieczającym jakie takie schronienie.

Podróżni jechali przez Kopyczyńce, gdzie właśnie była granica Baszałykatu podolskiego, potem przez Uciatyń, leżący w gruzach, stepem 8milowym. Po dziwnie męczącej wędrówce, zostali dnia 2 lutego przez Ruską bramę wpuszczeni do Kamieńca, w zamku jednak ze względów politycznych pokazać się im nie pozwolono. Lud miejski patrzył ze zdziwieniem niemałem na niezwykłych gości. Radośna wieść między chrześcijanami trzymanymi w niewoli rozbiegła się, że papież przysyła kapłanów opatrzonych pieniędzmi, by ich z więzów oswobodzili; muzułmanie zaś zatrwożyli się niepomału.

— Chyba to czarnoksiężnicy być muszą — szeptano do koła — z pieniędzmi i bez eskorty, bezbronni dostali się do Kamieńca, nie „awizując się“ gubernatorowi....

Stał się popłoch w mieście. Basza z tego powodu kazał przybyłych aresztować; ale na szczęście znalazł się pomiędzy domownikami baszy uczciwy Turek, marszałek jego dworu, który nietylko przejednał pana, lecz owszem ułatwił zakonnikom jak najspiesznięjsze dokonanie zamiaru.

miki, którą prowadzą organa republikańskie z ks. Decazes o przedłożenie Zgromadzeniu narodowemu korespondencyi dyplomatycznych w sprawie zawikłań na Wschodzie. *Estafette* jest również przeciwną przedłożeniu tych dokumentów, a na poparcie swego zdania przytacza po większej części argumenta wypowiedziane już przez *Monitora*, zarzucając zarazem republikanom, że kierują się po prostu hasłem: *Ote toi qui j'y me mets.* „Stronnictwo republikańskie — mówi *Estafette* — uważa posady państwowe za przedmiot zdobyczy, a 20 luty za odwet za 24 maja. Stronnictwo to przypuściło najprzód atak do posad administracyi wewnętrznej, dziś ponawia ten atak na posady ministerstwa spraw zagranicznych. Wiadomo wszystkim, że republikanie nacierają na ks. Decazes, ażeby im nadał wielkie posady dyplomatyczne i że w tych właśnie domaganiach się leży największe niebezpieczeństwo dla obecnego gabinetu. Ależ posad dyplomatycznych nie można tą samą miarą mierzyć, co posady wewnętrznej administracyi. Mąż, który reprezentuje Francyę wobec zagranicy, nie potrzebuje okazywać swoich zasad republikańskich ani też popierać polityki skrajnej. Aby minister spraw wewnętrznych mógł nadać potrzebny wpływ swoim postanowieniom, musi mieć przedewszystkiem ludzi, którzy nie są skompromitowani i którzy nie brali udziału w rewolucyach. To też n. p. pan Juliusz Ferry nie jest w stanie reprezentować nas wobec zagranicy z taką godnością, jak najmierniejszy nawet dyplomata, a wiemy z pewnego źródła, że ks. Decazes postanowił sprzeciwiać się z całą stanowczością wszelkim zmianom personalu dyplomatycznego w kierunku republikańskim."

(Anglia i Rossya.)

Na posiedzeniu Izby niższej z dnia 6 b. m. poruszył deputowany Cochrane sprawę okupacyi Khokandu przez Rossyę i żądał przedłożenia korespondencyi dyplomatycznych w tej sprawie. Kilku mowców przemawiało za, kilku zaś przeciw czynniejszej polityce Anglii wobec rozprzestrzenienia się Rossyi w Azyi środkowej. Disraeli oświadczył, iż nie obawia się Rossyi, której ostatnie oświadczenie nie było wcale pogróżką. Rossya wie, że Anglia nie spogląda z niechęcią na naturalny rozwój państwa rossyjskiego w Azyi, jak z drugiej strony rozumie się samo przez się, że Anglia będzie dążyła bądź co bądź do utrzymania swojego wpływu w Indyi. Rossya zna te zamiary i nie uważa ich za sprzeczne z dobrem porozumieniem obu państw. Zreszto porozumienie to nie było nigdy lepszem, niż obecnie. Disraeli nie pochwala polityki, która ciągle grozi a gróźb swoich nie popiera czynami. Otwarta i stanowcza polityka jest odpowiedniejszą do utrzymania dobrego porozumienia. Rossya ma wielkie posłannictwo w Azyi. Zdobycze Rossyi w Azyi środkowej są dla tamtejszej ludności tak samo zbawienne, jak zdobycze Anglii dla ludności indyjskiej. Rossya ma takie semo prawo do zdobyczy w Azyi, jak Anglia w Indyi." Na interpelacyę dep. Wolffa odpowiedział sir Northcote, że rząd angielski nie proponował jeszcze mocarstwom morskim wspólnego nabycia kanału sueskiego. Anglia przyjęłaby taką propozycyę. Tymczasem trwają ciągle jeszcze między mocarstwami rokowania o zmniejszenie pozycyi taryfy przewozowej.

(Sprawa Mommsena.)

Dzienniki włoskie i francuskie przepełnione są od dwóch już tygodni oburzeniem z powodu następującego zajścia. Jeden z najgłośniejszych przedstawicieli nauki niemieckiej, profesor Mommsen, wzniósł niedawno na uczcie w *Hotel du Quirinal* w Rzymie, w której obok uczonych włoskich i przedstawiciela akademii francuskiej, wziął także udział feldmarszałek Moltke, niezwykły toast. Panuje zwyczaj, że w takich razach nie szczędzi się biesiadnikom, a przynajmniej gospodarzom grzecznych i słodkich słówek; dr. Mommsen jednak, któremu widocznie się zdawało, że odzian jest w skórę Brennusa, stwierdził przy tej sposobności, że rozwojowi umiejętności we Włoszech przeszkadza „odziedziczona po ojcach ociężałość włoska", odezwał się z lekceważeniem o uczonych francuskich, zapowiedział supremacyą germańskiej rasy nad rasą romańską i bez tego skazaną na zagładę i wskazał w obecności Moltkego na możliwość nowej wojny między Francyą a Niemcami. Niezwykły ten toast wywołał wielkie przy stole biesiadniczym wrażenie. Szczęściem Włosi i Francuzi mieli więcej uczucia przyzwoitości, niż Mommsen i wstrzymali się od niegrzecznej odprawy. Zabrał tylko głos Sella, aby zrobić uwagę, że Włochy wyzwoliły się już z *dolce far niente*, wzmogły się na należne im stanowisko i że nie można mówić o upadku wiedzy francuskiej, wiedza bowiem jest międzynarodową.

Z mniej grzeczną odprawą spotkał się ów komiwojażer „wiedzy niemieckiej" w prasie włoskiej i francuskiej. *Fanfulla* radzi, aby odtąd w razie zaproszenia uczonego niemieckiego na biesiadę kłaść pod jego serwetę bilet z napisem: „Uprasza się nie gadać grubiaństw gospodarzom". Dzienniki francuzkie a nawet przyzwoitsze niemieckie surowo lecz sprawiedliwie oceniają z tego powodu p. Mommsena. *Köln. Ztg*, zmuszoną jest przyznać, że „cech uczonych niemieckich więcej niż każdy inny razi błędami narodowemi i że zdradza na każdym kroku brak taktu towarzyskiego." Brak taktu niemieckiego biesiadnika tem większy się wydaje, że niedawno dopiero poruszono w parlamencie berlińskim wypadek, który jaskrawe rzuca światło na nieomylność wiedzy niemieckiej. Pruskie ministerstwo oświaty zakupiło od niejakiego p. Schapiry roku zeszłego za 20.000 t. z. „starożytności moabickie" (będące dziś przedmiotem ogólnego pośmiewiska) dla berlińskiego muzeum, mimo a może właśnie dla tego, iż konsulat francuski w Jerozolimie polecił ścisłe zbadanie tych „starożytności" a rzeczoznawcy orzekli stanowczo, że przedłożone im okazy są falsyfikatami. Innego jednak zdania byli uczeni niemieccy i na podstawie orzeczenia i polecenia trzech powag „niemieckiego oryentalnego towarzystwa" zakupiono owe „starożytności". Wkrótce jednak pokazało się, że „moabickie starożytności" były rzeczywiście grubemi falsyfikatami.

(*Gołos* w sprawie wschodniej.)

Gołos poświęca znowu obszerny artykuł wzajemnemu stosunkowi Austryi i Rossyi wobec sprawy wschodniej, i konstatuje, że prasa europejska przywrócenie pokoju w Hercegowinie i Bośnii czyni zgodnie zawisłem od wspólnej polityki Austryi i Rossyi. Powołując się na geograficzne położenie, na narodowe tendencye, na historyczne tradycye i solidarność interesów szczepowych i religijnych obu państw, dowodzi *Gołos*, że Austrya i Rossya mają obowiązek śledzić pilnie każde poruszenie chrześcijańskiej ludności w Turcyi a tem samem rozwiązać i załatwić kwestyę hercegowińską i zapewnić utrzymanie pokoju w Europie. „Ponieważ Austrya i Rossya — kończy *Gołos* swoje wywody — nie różnią się zdaniami o załatwieniu kwestyi hercegowińskiej, przeto uważamy sojusz Austryi i Rossyi za konieczny, ażeby mogło nastąpić porozumienie także co do środków przywrócenia pokoju na półwyspie bałkańskim. Sojusz ten wypływa ze solidarności interesów i z konieczności wzajemnych ustępstw i usług. Sojusz taki mógł przyjść do skutku w ostatnich czasach z inicyatywy tego lub owego męża stanu, ale zasadniczą podstawą tego przymierza będzie zawsze wspólność interesów Austryi i Rossyi tak na wschodzie jak na zachodzie."

KRONIKA

— **Przedstawienie amatorskie** z którego dochód przeznaczony jest na fundusz budowy gmachu dla galic. Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w piątek, 12 maja w sali hotelu George'a. Program: *Dobranoc panie Pantalon*, opera komiczna w 1 akcie z muzyką Alberta Grisar, i *Moja kuzynka*, komedya w 1 akcie Leona Supersac, tłumaczona przez M. Zboińskiego. Bilety są do nabycia w księgarni pp.: Seyfarta i Czajkowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie.

— **Ostatni wieczór muzykalny** Towarzystwa muzycznego odbędzie się w środę w sali ratuszowej pod kierownictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego. Program tego wieczorku następujący: 1) Mozarta kwartet smyczkowy, odegrają panowie Sch., Sch., R. i Wollmann. 2) Spiew. 3) Reinecke Waryacye na *Sarabandę* J. S. Bacha, na dwa fortepiany odegrają panny D. i Ost. 4) Spiew. 5) Mozart. Sonata na fortepian i skrzypce, odegrają panowie Bruckmann i Mikuli. Początek o godzinie szóstej

— **Członkami Rady powiatowej Kossowskiej** z grupy gmin wiejskich wybrani dnia 28 kwietnia: Juryj Marysiuk Filipiuk, wójt z Białoberezek, Stefan Matyjczuk, włościanin z Moskalówki i Stefan Kopczuk, wójt z Ryczki.

— **Z powodu święta św. Stanisława Biskupa**, uroczyście obchodzonego wczoraj w W. K. Krakowskiem, nie wyszedł wczoraj *Czas* krakowski.

*** **Pożar w Tłumaczu.** W piątek dnia 5 b. m. około godziny piątej nad ranem wszczął się pożar na jednej z główniejszych ulic w Tłumaczu i w kilka minut ogarnął cztery domy i cztery komory gospodarskie. Gdyby nie rychły ratunek ze strony mieszkańców izraelitów, żandarmeryi, miejscowej straży skarbowej tudzież straży ogniowej i miejscowej fabryki cukru, która dostarczyla przyrządów pożarniczych i ludzi, byłoby nieochybnie spłonęło całe miasteczko. Pomiędzy zgorzałemi budynkami znajduje się zabudowanie pocztowe i mieszkanie inspektora podatkowego. Z pogorzałych domów trzy były ubezpieczone. Szkoda ogólna wynosi wynosi około 6 tysięcy złr. Są poszlaki, że ogień był podłożony, a domniemany sprawca został uwięziony.

*** **Samobójstwo.** Włościanin z Nowego dworu, w powiecie Sokalskim, Michał Orłowski, cierpiący od dłuższego czasu na melancholię, d. 30 kwietnia obwiesił się we własnym domu.

*** **Przypadkową śmiercią** zginął dnia 24 kwietnia w Słochyniach, w powiecie Staromiejskim chłopiec Jan Kilarski. Wpadł do nieocembrowanej studni i utonął. Śledztwo karne zarządzono.

*** **Morderstwo.** W gminie Radziechowie, w powiecie Wielickim, dnia 4 b. m. zamordowaną została Agnieszka Piechówna. Podejrzany o popełnienie tej zbrodni jeden z mieszkańców radziechowskich oddany został sądowi w Dobczycach.

*** **Sielanka.** W gminie Więcierzy, w powiecie Myślenickim, 19letni pastuch Jakób Zadora, dnia 1 b. m. poszarpał za włosy 8 pastuszka Józefa Kluskę, tak okropnie, że biedny chłopczyna w skutek tego nazajutrz życie zakończył. Postępowanie karne jest w toku.

*** **Pożary.** W nocy na 23 kwietnia wybuchł pożar w domu Wawrzyńca Byrskiego w Tomicach, w powiecie Wadowickim, i zniszczył tak ten, jakoteż i sąsiedni dom z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża, paszy i sprzętami. W płomieniach zginęły 3 sztuki bydła i tyleż nierogacizny. Ogólna szkoda wynosi około 536 złr. Ogień miał powstać w skutek nieostrożności.

Dnia 2 maja około godziny 3 z południa wybuchł pożar w stajni Arona Paciuka w Chwatowie, w powiecie Złoczowskim, i zniszczył stajnię tę tudzież karczmę dworską w pobliżu położoną. Szkoda wynosi przeszło 1000 złr. Karczma była ubezpieczoną. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

— **Z dna morskiego** wydobyli w ostatnich czasach nurkowie szwedzcy ładunek okrętu, który w r. 1745, a zatem przed 131 laty wracając z Indyj wschodnich zatonął w pobliżu przystani gotenburskiej. Ładunek składał się z wybornej porcelany chińskiej, która przez tak długi czas na dnie morskiem spoczywając żadnego nie poniosła uszkodzenia. Nurkowie zrobili świetny interes, w Sztokholmie bowiem sprzedają n. p. tuzin filiżanek chińskich po 120 koron.

— **Kobiety w rzeczypospolitej Chile** otrzymały polityczne prawo głosowania. Państwo owo pierwsze zatem zniosło w rzeczach publicznych różnicę płci postanawiając, że prawo głosowania ma każdy pełnoletni według krajowych ustaw mieszkaniec Chile umiejący czytać i pisać.

— **Sędziwy wiek.** Jak donosi *Gazeta Lub.* zmarła w tych dniach w Lublinie żydówka Zelda Szmerzer przeżywszy lat 101.

— **Komitet pomnika Deaka** w Peszcie ogłosił konkurs rzeźbiarski na ten pomnik, w którym mogą wziąć udział także niewęgierscy artyści. Pomnik stanąć ma na cmentarzu peszteńskim. Powinien być utrzymany w charakterze przeważnie architektonicznym. Koszta nie powinny przenosić sumy 100.000 złr. Dzieła konkursowe, a mianowicie rzut poziomy i pionowy pomnika z ogólnym kosztorysem powinien być przesłany najpóźniej do 1 września b. r. kancelaryi Izby poselskiej w Peszcie. Udzielone będą za najlepsze projekta trzy nagrody: w kwocie 2.500, 1.500 i 1.000 frank. w złocie.

— **Korzyści Ameryki z kolonistów** europejskich są znacznie większe niżby się zdawać mogło. Statystyk niemiecki F. Kapp w świeżo wydanem dziele „O Ameryce" zestawia je w następujących cyfrach: Każdy z emigrujących do Ameryki Niemców wywozi tam w przecięciu 450 mark, sam zaś, jako organ pracy reprezentuje kapitał co najmniej 1800 mark. Od 1 października r. 1819, a więc w ciągu lat 61 wyemigrowało do Ameryki samych Niemców 2.538.709. Koloniści ci zatem wnieśli nowej ojczyźnie 1.061,419.050 mark w gotówce i 3.538.063.500 mark w kapitale swej pracy. Przyjąć można, powiada Kapp, w okrągłej liczbie milion dolarów, jako sumę, którą Europa w kolonistach codziennie składa Stanom Zjednoczonym, a słowa wyrzeczone niegdyś przez Jeffersona, iż „upadek Europy będzie błogosławieństwem Ameryki", w obec tego okazuje się prawdziwem proroctwem.

— **Defraudant Eck**, który przed kilkoma tygodniami umknął z Rygi z kasą tamtejszej politechniki, przez co zrządził temu zakładowi szkodę na 80.000 rubli, w ostatnich dniach schwytany został w jednym z portów hollenderskich. Znaleziono przy nim jeszcze 19.000 rubli.

— **Kotwica Krzysztofa Kolumba.** W dziejach odkrycia Ameryki zapisany jest fakt, że Kolumb zaskoczony u ujścia rzeki Orinoko gwałtowną burzą kazał odciąć linę z kotwicą, ażeby łatwiej dostać się na otwarte morze. W ostatnich czasach zamożny plantator pewien na wyspie Trinidad znalazł właśnie w miejscu przygody okrętu Kolumba, w namule morskim, kotwicę, z kształtu zupełnie podobną do Kolumbowej. Spoczywała ta kotwica w głębokości metra pod powierzchnią ziemi a w odległości 150 metrów od wybrzeża.

— **Następca króla Aszantów**, młody książę Koffi, wychowywany w Anglii, w szkole hrabstwa Surrey, tak podupadł na zdrowiu, że musiano doń wezwać pomocy lekarzy. Widocznie nie służy grunt angielski zwrotnikowej tej roślinie. Nie służy jej zapewne także natężenie umysłu w szkole, do której żaden jeszcze Aszanti nie uczęszczał. Byłoby w interesie angielskim zarówno jak ludzkości całej, ażeby młody królewicz murzyński szczęśliwie odbył cały peryod cywilizacyjny, jaki mu ma dać wychowanie w Anglii, ponieważ zostawszy później królem wprowadziłby zapewne lud swój na drogę oświaty.

— **Z zamiłowania.** Osławiony niegdyś bandyta grecki Petko, obecnie starzec 70-letni, który od wielu lat już prowadził życie spokojne i przykładne mieszkając w Atenach, w ostatnich czasach puścił się znów na rozboje w okolicy Saloniki. Petko był niegdyś postrachem podróżnych, zwłaszcza Turków, a lud w Grecyi nie uważał go nawet za opryszka, lecz za bohatera, której to okoliczności zawdzięczał Petko, że i rząd grecki wzbraniał się stanowczo wydać go władzom tureckim i pozwolił mu spokojnie używać owoców wieloletnich rozbojów i grabieży. Teraz Petko od tego zaczął, że porwał młodą Turczynkę, córkę zamożnych rodziców i żąda za wydanie jej ogromnego okupu.

— **Setna rocznica śmierci Woltera** przypada 30 maja 1878 r., niektóre z dzienników paryskich przeto, jak *Droits de l'Homme* i *Siècle*, podniosły projekt obchodzenia jej w czasie odbywać się mającej właśnie wtedy w Paryżu wystawy powszechnej, jako »święto narodowe« wraz z setną rocznicą śmierci Rousseau, przypadającą dnia 3 lipca 1878. Inne dzienniki jak mianowicie *Pays*, oburzone są tym projektem, zwłaszcza co do obchodu rocznicy Woltera. Przytoczony co dopiero dziennik powiada między innemi: »Czcić pamięć Woltera — zaprawdę! myśl taka powstać mogła chyba w mózgu radykalnym! Wolter ze wszystkich Francuzów jak najmniej był Francuzem. Zadowolony był z siebie tylko wtedy, kiedy nie widział Francyi. W Berlinie i Poczdamie czuł się on jak w raju, mógł się tam bowiem płaszczyć i giąć do samej ziemi. Wolter był francuskim *Prussien* (!) Zapewne z tego powodu radykalni chcą go uważać za swojego, albo może dla tego, że w swych panegirykach na zwycięzcę z pod Rossbach przyświecał przykładem późniejszym komunardom? A może chcą panowie radykalni ogłosić za demokratę obrońcę Calasa? Nikt więcej nie nienawidził ludu jak właśnie Wolter. Z radykałami miał patryarcha z Fernay wspólny tylko cynizm i bezczelność, on, który o bohaterce narodowej jak Joanna d'Arc napisał takie bezeceństwo jak *Pucele*, bezeceństwo, stanowiące najwyższą zbrodnię, jakiej się dopuścić można w obec majestatu narodowego. Co do Rousseau, tego możemy bez żalu pozostawić republikanom, jeśli się nie znajdzie inny na niego amator. Sława jakiej używał ten obywatel genewski, była konwencyonalną. Któż go dziś jeszcze czyta? Czy może nasi republikanie zachwycają się: »Nową Heloizą,« »Contract social« i t. p. utworami?«

— **LXIV wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Przez c. k. Starostwo w Podhajcach, Raczyński 1 zł., Obszar dworski w Zawałowie 1 zł. 20 ct., gm. Dryszczów 1 zł. 95 ct., obszar dw. Szwejkowa 1 zł. 55 c. razem 5 zł. 65 ct. Przez pana Krasuckiego: hr. Mier 200 zł., hr. Fredro 25 zł., razem 225 zł. Zwierzchność gminy Złoczowa 10 zł. Od c. k. Starostwa w Kossowie: Kropelnicki 1 zł. 55 ct., Rogowski, Lauruk, Rybaruk, Powitun, Tamuliesz, Matiaszczuk, Szykmann 1 zł., Fenk, Sirke po 50 c. Moskaluk 40 ct., Piśtyner 25 ct., Petzel, Pukało. Konarowski po 20 ct., Witoszyński, Krauthamer po 10 ct., razem 11 zł. Od Wydziału powiatowego w Żółkwi: Głogowski 15 zł., Nowakowski, Saruecki, Obertyński, Udrycki po 10 zł., Zoner, Lang. Żarski po 5 zł., Cukier 2 zł., p. Puchalska, Reindl, Puchalski po 1 zł., Niewiadomski 50 ct., razem 75 zł. 50 ct. Od Wydziału powiatowego w Dolinie 20 zł., Alt 3 zł., VicePrezes Dr. Krzyształowicz, Janowicz, X. Kolankowski, Misiński, Hausner, Piasecki, Germann, Weinreb et Jekie po 1 zł., Lindenbaum 50 ct., razem 32 zł. 50 c. Razem 359 zł. 65 c. Do tego poprzednio od I—LXIII wykazane 1 rubel pap. $^1/_4$ talara srebrem i 14517 zł. $10^1/_2$ ct Ogółem **14876 zł. 75 $^1/_2$** ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Kosmos**, czasopismo Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, wydało już cztery zeszyty, coraz zasobniejsze treścią i objętością arkuszy Pismo to, którego zadaniem jest pielęgnować nauki przyrodnicze w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, zdala od wszelkich polemicznych wycieczek, wciągajacych w zakres wiedzy przyrodniczej pytania czysto moralnej natury, zaliczyć należy do najpoważniejszych wydawnictw naszego miasta. Zasługuje ono na u-

wagę wszystkich, którzy rozumieją doniosłość badań przyrodniczych w obecnej chwili naukowej. W czterech zeszytach, które leżą przed nami, znajdujemy oprócz ciekawych nawet dla niefachowego czytelnika wiadomości bieżących, które są dokładnym obrazem powszechnego ruchu na tem polu badań, oprócz działu krytycznego, prowadzonego siłami najzdolniejszemi, jakie posiadamy we Lwowie, znajdujemy cały szereg rozprawek naukowych pisanych w tonie dosyć popularnym i dla każdego mniej więcej przystępnym, pomimo gruntownej ścisłości i erudycyi, jaka je cechuje; wymienimy tu: *Rzecz o trzęsieniu ziemi* dr. F. Kreutza, *O Koperniku* prof. Zbrożka, i t. p. Niewątpimy, że ogół coraz szczerzej będzie popierał pożyteczne to wydawnictwo, które tem bardziej zdaje się posiadać rękojmię bytu materyalnego, że ma debit do Rossyi i Królestwa polskiego, gdzie nauki przyrodnicze znajdują tak wielu zwolenników. *Kosmos* jest pierwszem dotąd pismem polskiem, zamieszczającem wyłącznie oryginalne pracy z dziedziny przyrodniczej, i tem góruje po nad wydawnictwami warszawskiemi podobnej treści, które wyłącznie karmią swych czytelników przekładami, przezco nie wiele się posuwa nauka krajowa.

∞ **Nowe pismo** poczęło wychodzić we Lwowie. Jestto *Miesięcznik Towarzystwa ochrony zwierząt*, którego pierwszy zeszyt opuścił prasę. Redaktorem jest prof. dr. Eug. Janota, jeden z najgorliwszych motorów myśli zawiązania tego stowarzyszenia, które w niedługim czasie dało już w licznych kierunkach dowody prawdziwej żywotności. Myśl wydawania organu Towarzystwa uważamy za szczęśliwą; będzie on stanowił skuteczne ogniwo pomiędzy krajem a Towarzystwem i powinien ostatniemu coraz szerszy zdobywać teren w społeczeństwie Równocześnie dowiadujemy się o projekcie założenia czasopisma poświęconego leśnictwu. Czynią się starania o zebranie na ten cel potrzebnego funduszu 6000 złr. Pismo zaczęłoby wychodzić z jesienią b. r., a redakcya jego ma być powierzoną w najwłaściwsze ręce dyrektora krajowej szkoły gospodarstwa leśnego p. Henryka Strzeleckiego, autora cennych podręczników leśnictwa, wydawanych przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta.

∞ **Wspomniania podporucznika** pułku jazdy wołyńskiej, spisane przez p. Ezechiela Berzewiczego, wyszły świeżo nakładem księgarni W. Bełzy, i stanowią zajmujący obrazek życia żołnierskiego, niepozbawiony także i nowych szczegółów historycznych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 8 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszym targu wołów w St. Marx, wynosiła ilość spędu 3380 sztuk. Między temi było galicyjskich wołów 1391, węgierskich 1899, niemieckich 90. Sprzedano dla Wiednia 1642, na prowincyę 1694, pozostało niesprzedanych i odprowadzono napowrót na prowincyę 44 sztuk. W skutek daleko mniejszego spędu niż w zeszłym tygodniu, gdyż o 935 sztuk mniej było na targu — potrzeby ledwie pokryte zostały. Za tem poszło, że chęć kupna była bardzo ożywiona, a ceny peszły w górę o 2 zł 50 ct. Płacono od centnara za galicyjskie woły 47 do 55 zł. 50 ct., za węgierskie 46—56 zł., za niemieckie 50—56 zł.

* **Zakupno stadników.** Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa zamierza w roku bieżącym równie jak w latach poprzednich uzupełnić potrzebną ilość stadników rządowych, o ile będzie możebnem ogierami chowu krajowego. Hodowcy i właściciele koni, mający ogiery na sprzedaż, zechcą zatem w tym celu zgłosić się najdalej do końca maja b. r. do krajowej komisyi chowu koni we Lwowie, dołączając do zgłoszeń opis właściwości ogierów. Dnie i miejscowości, w których się zakupno odbywać będzie, później ogłoszone zostaną. Co do właściwości, jakich się wymagać będzie od zgłaszanych do zakupna ogierów, trzymać się należy następujących postanowień. Pochodzenie od ogierów rządowych, albo licencyonowanych musi być udowodnione kartą stanowienia, pochodzenie zaś od innych ogierów wiarogodnem pisemnem świadectwem. U ogierów, których już używano do stanowienia, musi nadto ich płodność wiarogodnie być udowodnioną. Wiek nie niżej 3 i pół lat, a nie nad 7 lat. Budowa: silny rozwój i zdrowy stan wszystkich części; odpowiednia harmonia pojedyńczych części do całości, silna i regularna podstawa; swobodny i dobry chód. Temperament: nie złośliwy, obok silnego popędu płciowego. Wzrost odpowiedni do rasy krajowej. O cenę ułoży się komisya z właścicielem ogiera stosownie do tegoż jakości.

* **Na stypendyum dla emballeura** z fundacyi Schwarz-Senborn, które w zeszłym roku z braku odpowiednich kandydatów nie zostało nadanem, rozpisała wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa ponowny konkurs.

To stypendyum przeznaczone jest dla młodzieńca, chcącego wyuczyć się w Paryżu ambalowania (opakowania), która to zarobkowość bardzo popłaca i tamże jako samoistny przemysł dla opakowywania towarów handlowych i innych coraz więcej się rozwija.

Stypendysta otrzyma na podróż do Paryża 125 franków, na utrzymanie przez dwa lata po 150 fr. miesięcznie i 125 fr. na powrót, a po ukończeniu kursu zaliczkę bezprocentową od 1000 do 2000 zł. na samoistne urządzenie się.

Starający się o to stypendyum winni udowodnić: obywatelstwo austryackie lub węgierskie, wiek 22 do 26 lat, uzdolnienie fizyczne, moralne zachowanie się, dostateczne wykształcenie ogólne i niejaką **wprawę w stolarstwie**, a nakoniec konieczną znajomość języka francuskiego.

Własnoręcznie pisane, udokumentowane i ostęplowane podanie wnieść należy **najdalej do 15 maja 1876** franco do Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu.

OSTATNIA POCZTA

Na uspokojenie tych, którzy powstają przeciw rządowi węgierskiemu z zarzutem, iż nie załatwił pomyślnie kwestyi banku węgierskiego, otrzymał dziennik *Kelet Nepe* korespondencyę z Wiednia, w której są wyliczone powody, dla których rząd węgierski musiał przystać na warunki postawione przez rząd austryacki. Jednym z najważniejszych powodów jest następujący: W lutym r. b. wystosował były angielski minister skarbu Lowe trzy listy do węgierskiego ministra skarbu Kolomana Szella, w których zalecał urządzenie banku węgierskiego pieniądzmi angielskiemi. Minister Szell, odpowiadając na te oferty, domagał się od offerentów angielskich gwarancyi, że między banknotami węgierskiemi a austryackiemi nie będzie żadnej różnicy, a ponieważ angielscy offerenci nie mogli dać takiej gwarancyi, przeto musiano odrzucić ich ofertę. Następnie wysłał rząd węgierski Ludwika Tiszę do Paryża ażeby zbadał, czy nie możnaby pozyskać kapitalistów francuskich do założenia banku węgierskiego. Tisza był w Paryżu ale powrócił z tem przekonaniem, że Francuzi nie mają pieniędzy na urządzenie banku węgierskiego.

Nemzeti Hirlap podaje nazwiska 44 deputowenych węgierskich z stronnictwa liberalnego, którzy oświadczyli stanowczo, iż pod żadnym warunkiem nie przystaną na ugodę zawartą między Austryą a Węgrami.

Węgierski *Hon* podaje rodzaj manifestu Jokaya, w którym pisarz ten i polityk wzywa posłów liberalnego stronnictwa, aby przy rozstrzygnięciu kwestyi nowej ugody, otwarcie i nie dwuznacznie oświadczyli się za lub przeciw, ani rząd bowiem ani stronnictwo jego nie powinny wegetować przy małej większości i nieobecności podczas głosowania własnych stronników. Jokaj sam przyjmuje ugodę, bo jest przekonany, że nikt nie byłby w stanie uzyskać korzystniejszej.

Krwawe rozruchy w Salonice, które jak to czytelnicy nasi wiedzą z wczorajszego telegramu, skończyły się zamordowaniem dwóch konsulów, francuskiego i niemieckiego, wywołały przykre i silne wrażenie w Europie i staną się zapewne powodem do energicznych kroków. Rząd francuski na wieść o tych wypadkach i o zamordowaniu swego konsula, wysłał, jak o tem dziś telegrafują osobną, dywizyę floty wojennej do Saloniki. Co postanowił rząd niemiecki i jakiej zażąda satysfakcyi za zamordowanie swego konsula, jeszcze nie wiadomo, natomiast Grecya, która bezpośrednio nie jest interesowaną w tej całej afferze, wysłała do Salonikę kanonierkę *Salamina*. Zażądać miał tego konsul grecki z Saloniki, zapewne dla własnego bezpieczeństwa, w razie, gdyby z rozfanatyzowanego miasta uciekać musiał.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 maja. *Politische Correspondenz* donosi, że hr. Andrassy przez kilka dni był słaby. Była to jednak tylko lekka niedyspozycya, która nie przeszkadza hrabiemu udać się na zapowiedziane konferencye do Berlina.

Król grecki zrobił hr. Andrassemu w niedzielę wizytę. Hr Andrassy odjeżdża do Berlina dopiero dzisiaj, a powróci najdalej dnia 15 maja.

Wiener Zeitung ogłasza, że Najj. Pan raczył zezwolić, aby JCW. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand, spełniając wolę testamentarną zmarłego Księcia Modeńskiego, przyjął imię i herb rodziny d'Este.

Najj. Pan nadał ministrowi rolnictwa hr. Mannsfeldowi godność tajnego radcy.

Berlin, 9 maja. *Reichsanzeiger* poświęca artykuł zaburzeniom w Salonice i zamordowaniu konsulów Francyi i Niemiec, i donosi, że wielki Wezyr oświadczył natychmiast posłom Francyi i Niemiec, że da wszelką żądaną satysfakcyę. Sam sułtan na wieść o krwawym wypadku wysłał swego adjutanta do obu posłów i polecił wyrazić im najgłębsze swe ubolewanie z powodu tak nieszczęśliwego zajścia a zarazem upewnić, że z największą surowością ukarze winowajców. W niedzielę panował już w Salonice spokój, którego nic nie zakłóciło.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 8 maja 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	189	—	191	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	50	125	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	217	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	84	—	84	80
„ „ 4% „ .	77	50	78	50
„ „ 5% okresow.	84	—	84	80
Banku hyp. galic. 6% w. a.	86	75	87	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	95	—	96	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	17	50	19	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski . .	5	52	5	62
Dukat Cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny . .	1	56	1	66
„ „ papierowy .	1	55	1	57
100 Marek niemieckich . .	58	50	59	50
Srebro . .	102	50	104	50
Kupony w srebrze . . .	102	—	104	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 maja 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.80	66.—
„ „ „ w srebrze . .	69.50	69.75
Losy z roku 1839 całe	237.—	239.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	236.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	105.50	106 —
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	110.—	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	116.50	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131 50	132.—
Renty Como po 42 lir. austr.	19.50	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	82.50	83.50
Galicyi	85.25	85.75
Niższej Austryi	100.50	101.50
Siedmiogrodu	74.50	75.50
Węgier	76.25	77.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120,	61.80	62.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	138.10	138.30
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	869.—	871.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	328 —	330.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	142.50	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	186 75	187.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	124.—	125.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264 75	265.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	87.—	87.25
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr. .	91.—	92.—
4. Listy zast losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103 50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	90.—	91 25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	77 50	—.—
„ „ „ po 5% . .	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	—.—	85.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	—.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	92.—	92.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	—.—	89.—
„ „ „ po 5% . . .	79.50	80.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a. .	67.50	—.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a. .	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) á 300 zł. 5% w srebr.	63 —	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	93 50	94.—
„ „ „ „ III. „ .	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. á 300 zł. 5% w srebrze .	64.75	65.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	155.25	155.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95 75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	15.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	29.—	29 50
Palnego po 40 zł. m. k.	28.—	28 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k	36.75	37.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27 —	27 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. .	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	22.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol. . . .	99.60	99.75
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w. .	58 60	58.70
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	58.60	58.70
Hamburg za 100 M. B. . .	58.60	58.70
Londyn za 10 ft. szt. . . .	120.10	120.40
Paryż za 100 fr. . . .	47.40	47.50
Kurs Złota.		
Dukat ces. men. . . .	—.—	—.—
„ peł. wagi . .	5.70.—	5.71 —
Korona . . .	—.—	—.—
20-frankówka . . .	9.56.—	9.57.—
Rossyjski imperyał . .	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.—	103 25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

8 maja 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach .	66	45
„ „ „ w srebrze . . .	70	30
Losy pożyczki z roku 1860	110	80
Akcye banku wiedeńskiego	861	—
„ „ kredytowego bez kupona	138	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	119	80
Srebro	102	60
Napoleond'or	9	54½
Dukat cesarski men	5	70
100 Marek	59	05

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 i 8 maja 1876.

Hotel Żorza.

Pp. J. hr. Dunin z Głębokiego. — A. hr. Paar z Wiednia. — F. Stecher z Złoczowa. — Dr. K. Żywicki z Tarnopola. — J. Delikowski z Rosyi. — R. Strasser z Borysławia. — W. Morawski z Tarnopola. — R. Morawski z Kowałówki.

Pp. W. hr. Baworowski z Strussowa. — K. Krzeczunowicz z Podola ros. — L. Makowicki z Podola ros. — I. Skrzyński z Kromna. — A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Jaliński z Rosyi. — J. Kochanowski z Krakowa.

Pp. J. Bezard z Sambora. — A. Plapport z Sambora. — F. Töply z Brzeżan. — F. Arnold z Wisdnia. — B. Gumiński z Stanisławowa. — F. Urbański z Haczowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Forgach z Węgier. — N. Gołaszewski z Toustobab. — F. Kopystyński z Malinowa. — I. Krajewski z Czech.

Pp. A. Witosławski z Brodów. — K. Mochnacki z Stanisławowa. — J. Papara z Batiatycz.

Hotel Krakowski.

Pp. L. Tyralski z Krakowa. — K. Ujejski z Zubrzy. — E. Waygart z Macioszyna.

Hotel Kuhna.

P. A. Majakowski z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 7 i 8 maja 1876.

K. hr. Badeni do Radziechowa. — hr. Bninski do Krakowa. — J. hr. Karwicki do Brodów. — M. hr. Kom rnicki do Horpina. — A. hr. Łoś do Krakowa. — J. hr. Młodecki do Monasterzysk. — A. Reindel do Wolicy. — Dr. E. Markiewicz do Czerniowiec. — Dr. A. Frühling do Tarnopola. — G. Aywas na Bukowinę. — J. Bogdanowicz na Podole. — G. Garnyk na Podole. — K. Russanowski do Brodów. — J. Załęski do Krakowa.

Pp. K. hr. Łączyński do Kutkorza. — A. hr. Paar do Brodów. — E. Hohendorf do Bykowa. — S Jaciewicz do Krosna. — Dr. L. Heyne do Złoczowa. — A. Rudolf do Stanisławowa. — J. Delikowski do Brodów. — A. Garapich do Zagórza. — B. Sałaciński na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 maja 1876.

Barometr 741 09 mm. Psychrometr suchy 4·9°C. Psychrometr wilgotny 4·3°C. Prężność pary 5·8 mm. Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE.3 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 3·9°R.

Barometr opada.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2012) **Uwiadomienie.**

L. 222/k. k. Wierzycieli konkursowych Mojżesza i Wilhelma Friedmanów wzywam w myśl §. 144 i 161 ust. kon. ażeby w celu powzięcia uchwały co do wynagrodzenia byłego zastępcy zawiadowcy masy, dnia 19 maja 1876 r. o godzinie 10 przed południem zgromadzili się u mnie w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego w biurze Nr. 11.

Tarnopol dnia 27 kwietnia 1876.

Komisarz konkursowy
c. k. radca sądu.
Strumieński

(2025 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7797 C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Mortka Federa w kwocie 87 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa w Mierzwicy pod Nr. 147 położonego, do dłużników Michała i Tańki Snihurów należącego oszacowanego na 395 złr. w dniach: 26 maja 1876, 26 czerwca 1876 i 24 lipca 1876 r., każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 395 zł., wadyum 79 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze

Żółkiew dnia 30 stycznia 1876.

(2023 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1514. W dniach 26 maja, 6 i 30 czerwca 1876, każdym razem o godz. 10 zrana odbędzie się w tut. Sędzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 12 w Nichowicach położonej, Stanisława Miałkowskiego własnej, na rzecz Estery Kutenplan pto. 35 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania jest 200 zł. wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 12 kwietnia 1876.

(2022 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1014. W dniu 18 maja 1876 o godzinie 10 zrana z skutkiem prawnym trzeciego terminu odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Jwana Basaraby własnej w Dubaniowicach pod l. 36/59 położonej na rzecz Mojżesza Izaka Lax celem pokrycia 149 zł $33\frac{1}{2}$ ct. w. a.

Cena wywołania 580 zł. wad um 58 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowani przejrzeć mogą w tusądowej registraturze. Z c. k Sądu powiatowego

Rudki dnia 6 marca 1876.

(2021 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1039. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydobycia pretensyi wekslowej 1000 zł. z pn. egzekwentów Mojżesza Offena i Eliasza Reifena jako prawonabywców Sary Goldfinger własnej, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya $3/5$ realności pod l. 98 w Dąbrowie, według Dom. tab. I. p. 441 n. 20 haer. dłużników małżonków Stanisława i Ewy Rhemów tabularnie własnych na kwotę 1851 zł. oszacowanych w trzech terminach a mianowicie dnia 19 czerwca 1876, 17 lipca 1876 i 4 sierpnia 1876, r. każdym razem o godzinie 9 rano przyczem $3/5$ realności tej tylko za lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Protokół oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Wrazie jeżeliby w powyższych trzech terminach $3/5$ realności pod l. 98 w Dąbrowie nie mogły być sprzedane za lub wyżej ceny szacunkowej, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 14 sierpnia 1876 o godzinie 4 popołudniu, poczem nowy termin do licytacyi wyznaczony zostanie na którym atoli $3/5$ realności przedmiotem licytacyi będące także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu a mianowicie dla Szymona Sterna, Pawła i Katarzyny Budzynów nieletnich po zmarłym Feliksie Łączyńskim pozostałych spadkobierców jako to: Wojciecha, Adama, Ignacego i Jana Łączyńskich, dla spadkobierców po zmarłym Sobestyanie Krajewskim dla nieletnich po zmarłym Michale Swierzbowiczu pozostałych, dzieci jako to: Antoniego, Maryanny i Teresy Świerzbowiczów i wszystkich innych niewiadomych zastawniczych wierzycieli, którzyby po wydaniu niniejszej rezolucyi do tabuli weszli, lub którymby rezolucya dozwalająca niniejszą licytacyę z jakiego kolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się w ciągu niniejszej egzekucyi kuratora w osobie p. Władysława Trzecieskiego c. k. Notaryusza w Dąbrowie.

Dąbrowa dnia 2 kwietnia 1876.

(1912 1—3) **Edykt.**

L. 2905. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 125st./528now w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Gerszona Kellnera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem, z dnia 25 lipca 1875 l. 15212 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 maja 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów dnia 16 lutego 1876.

(1960 1—3) **Konkurs**

L. 5731. Przy Sądzie powiatowym w Limanowy, opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy Sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 d. p. p. ułozone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 maja 1876 licząc do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 25 kwietnia 1876.

(1803 1—3) **Edykt.**

L. 823 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Falbla w kwocie 290 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie pawiatowym przymusowa sprzedaz w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to na dniu 2 czerwca 1876, 19 czerwca 1876 i 4 lipca 1876 r. Każdym razem o godz. 10 rano, realności dłużnika Wasyla Rzeznika pod Nr. k. 54 w Kamionce na przedmieściu Zabuzu położonej pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum t. j. 60 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych częściach swych składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

4. Protokół opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze są do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka 10 marca 1876.

(2053 1—3) **Edikt.**

L. 13013. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird dem Ignatz Zakrzewski, dann den unbekannten Pupillen nach Kasimir Zglinnicki mittelst Ediktes bekannt gegeben, daß die Herrn Karl Joseph Heumayer Eigenthümer der Güter Klecza dolne ein Gesuch wegen Löschung der im Lastenstande dieser Güter in Folge Gesuches vom 28 Dezember 1784, Z. 2531 auf Grund der vom Ignatz Zakrzewski am 10 November 1784 ausgestellten Urkunden für die Pupillen nach Kasimir Zglinnicki in Vertretung ihres Vormundes Joseph Zglinnicki versicherten Caution von 200 fl. am 7 März 1876, Z. 13013 überreicht haben, weßhalb diejenigen welche auf die Caution Ansprüche erhoben hiemit aufgefordert werden, ihre Ansprüche binnen einem Jahre d. i. bis zum 15 Maj 1877 inklusive anzumelden, widrigens auf Ansuchen der Bittsteller die Amortisation der Einverleibung so wie der sich darauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 31 März 1876.

(2013 1—3) **Edykt.**

L. 9999. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Walentego Rycharskiego że przeciw niemu pod dniem 18 stycznia 1876 r. L. 1399 pozew wekslowy przez Towarzystwo c. k. galic. kolei Karola Ludwika o zapłacenie 563 zł. w. a. wytoczonym został w załatwieniu którego polecono pozwanemu zapłatę pod rygorem egzekucyi lub wniesienia zarzutów w dniach 3.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 28 kwietnia 1876.

(1864 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4926 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jakób Ettinger przeciwko Włodzimierzowi Eliasiewiczowi i Kamilli Eliasiewicz pozew wekslowy o 300 złr. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 16 marca 1876 r. do l. 4247 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Forysta na kuratora, i temuż nakaz zapłaty wręczył.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876.

(1874 1—3) **Edykt.**

L. 2414. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 28 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Wojciecha Warzochy pod l. 69 w Ranizowie położonej.

Cena wywołania 645 zł. wadyum 65 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 kwietnia 1876.

(1916 1—3) **Edykt.**

L. 1120. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia że na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 1, 13 czerwca 1876 r. i 3 lipca 1876 o 10 godzinie przedpołudniem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 6/13 w Urożu leżącej Sofrona i Michała Pachołko własnej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podbuż 28 marca 1876.

(1903 1—3) **Edykt.**

L. 3452. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową Bazylego Istwana a względnie jego spadkobierców z imienia z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 309 złp. 4 gr. ze stanu biernego realności pod L 158 m. w Przemyślu Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz postanawia Sąd dla tych pozwanych kuratorem w osobie adwok. Dr. Skorskiego z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 5 kwietnia 1876.

(1887 1—3) **Edykt.**

L. 6608. C. k. sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwillinga, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. na mocy wekslu z daty Stryj 24 lutego 1876 r., na taką sumę wystawionego na rzecz Ozyasza Münz jako zyratar yusza wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego ustanowiono, polecając mu, aby kuratorowi swoje środki obrony udzielił lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(1888 1—3) **Edykt.**

L. 6609. C. k. sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z wekslu z daty: Stryj 5 grudnia 1875 r., na 1000 zł. opiewającego pochodzącej, na rzecz Ozyjasza Münz jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(2016 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6525. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni iż otwartą zostało postępowanie konkursowe do majątku Jędrzeja i Maryanny Wolińskich w Radomyśln tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak do nieruchomego położonego w tych krajach, gdzie ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy w Zasowie p. Rożański tymczasowym zaś zawiadowcą masy c. k. Notaryusz w Radomyślu p. Lipowski.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28 lipca 1876 roku w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 11 sierpnia 1876 r. o godzinie 4 po południu odbyć się mające do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 maja 1876 r. o godzinie 4 po południu, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej. że gwoli §. 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku lwowskim.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1876.

(1881 3—3) **Obwieszczenie.** L. 7828

W moc rozporządzenia wysokiego ces. kr, ministerstwa handlu z dnia 6 b. m. l. 8904 zwijają się z dniem 1. maja r. b. codzienna poczta osobowa pomiędzy Tarnopolem i Monasterzyskami i codzienna karyolka pomiędzy Brzeżanami i Podhajcami, natomiast rozszerza się równocześnie pocztę osobową pomiędzy Lwowem i Brzeżanami aż do Monasterzysk i zaprowadza się codzienną karyolkę pomiędzy Tarnopolem i Brzeżanami.

Od tegoż samego czasu zmienia się porządek obiegania poczt osobowych pomiędzy Stanisławowem a Czortkowem i pomiędzy Tarnopolem a Jazłowcem, poczty pieszej pomiędzy Baryszem i Monasterzyskami, następnie jazd posłańczych pomiędzy Koropcem a Niżniowem, Ossowcami i Buczaczem, Jazłowcem i Tłustem i pomiędzy Buczaczem a Korszowem; przy czem ostatni obieg rozłącza się na dwie osobne jazdy mianowicie pomiędzy Buczaczem i Potokiem złotym i pomiędzy Korszowem a Potokiem złotym.

Wymienione poczty będą obiegały w następującem trybie:

1. Poczta osobowa pomiędzy Lwowem i Monasterzyskami

Ze Lwowa o	7	godzinie	30	m.	wieczór	Z Monasterzysk o	2	godz.	—	m.	popołud.
w Winnikach o	8	„	30	„	„	w Podhajcach o	4	„	30	„	„
z Winnik o	8	„	35	„	„	z Podhajec o	4	„	40	„	„
w Gajach o	9	„	40	„	„	w Brzeżanach o	7	„	40	„	wieczór
z Gaj o	9	„	45	„	„	(wieczerza)					
w Kurowicach o	10	„	45	„	„	z Brzeżan o	7	„	55	„	„
z Kurowic o	10	„	50	„	„	w Narajowie o	9	„	45	„	„
w Podhajczykach	11	„	10	„	„	z Narajowa o	10	„	—	„	„
z Podhajczyk o	11	„	20	„	„	w Janczynie o	11	„	35	„	„
w Przemyślan. o	12	„	50	„	w nocy	z Janczyna o	11	„	40	„	„
z Przemyślan o	I	„	—	„	rano	w Przemyślanach o	12	„	55	„	w nocy
w Janczynie o	II	„	15	„	„	z Przemyślan o	I	„	5	„	rano
z Janczyna o	II	„	20	„	„	w Podhajczykach o	II	„	35	„	„
w Narajowie o	III	„	55	„	„	z Podhajczyk o	II	„	45	„	„
z Narajowa o	IV	„	15	„	„	w Kurowicach o	III	„	5	„	„
w Brzeżanach o	VI	„	—	„	„	z Kurowic	III	„	10	„	„
(śniadanie)						w Gajach o	IV	„	10	„	„
z Brzeżan o	VI	„	15	„	„	z Gaj o	IV	„	15	„	„
w Podhajcach o	IX	„	15	„	przedp.	w Winnikach	V	„	20	„	„
z Podhajec o	IX	„	25	„	„	z Winnik	V	„	25	„	„
w Monasterzysk. o	XI	„	55	„	„	we Lwowie	VI	„	25	„	„

Przyłącza się w Monasterzyskach do poczt osobowych do Czortkowa i Stanisławowa.

2. Karyolka pomiędzy Tarnopolem i Brzeżanami.

Z Tarnopola o	X	godz.	45	m.	przedpoł.	z Brzeżan o	3	„	—	„	„
w Chodaczkowie w. o	XII	„	25	„	popołud.	w Kozowej o	4	„	50	„	„
z Chodaczkowa w. o	XII	„	35	„	„	z Kozowej o	5	„	—	„	„
w Kozowej o	2	„	55	„	„	w Chodaczkowie w.	7	„	20	„	wieczór
z Kozowej o	3	„	5	„	„	z Chodaczkowa w.	7	„	30	„	„
w Brzeżanach o	4	„	35	„	„	w Tarnopolu o	9	„	10	„	„

Odchodzi z Tarnopola po przybyciu pospiesznego pociągu Nr. 1 ze Lwowa.

Przyłącza się w Brzeżanach do poczty osobowej do Lwowa.

Jazda powrotna z Tarnopola do Chodaczkowa.

Przyłącza się w Tarnopolu do pociągu Nr. 4 do Lwowa.

Jazda powrotna z Kozowej do Chodaczkowa wielkiego za połowę należytości jezdnych.

3. Poczta osobowa pomiędzy Stanisławowem i Czortkowem.

Z Stanisławowa o	VI	godzinie	30	m.	rano	Z Czortkowa o	V	„	—	„	rano
w Tyśmienicy o	VII	„	40	„	„	w Dzurynie o	VI	„	50	„	„
z Tyśmienicy o	VII	„	50	„	„	z Dzuryna o	VII	„	—	„	„
w Niżniowie o	IX	„	50	„	p. p.	w Buczaczu o	VIII	„	50	„	prze połud.
z Niżniowa o	X	„	--	„	„ „	(śniadanie)					
w Monasterzysk. o	XII	„	30	„	popoł.	z Buczacza o	X	„	30	„	„
z Monasterzysk o	XII	„	40	„	„	w Monasterzysk. o	XII	„	15	„	popołud.
w Buczaczu o	2	„	25	„	„	(obiad)					
(obiad)						z Monasterzysk o	XII	„	45	„	„
z Buczacza o	6	„	15	„	wiecz.	w Niżniowie o	3	„	15	„	„
w Dzurynie o	8	„	5	„	„	z Niżniowa o	3	„	25	„	„
z Dzuryna o	8	„	15	„	„	w Tyśmienicy o	5	„	25	„	„
w Czortkowie	10	„	5	„	„	z Tyśmienicy o	5	„	35	„	„
						w Stanisławowi o	6	„	45	„	„

Odchodzi ze Stanisławowa po przybyciu pociągu Nr. 3 ze Lwowa.

Przyłącza się w Monasterzyskach do poczty osobowej do Lwowa, w Buczaczu do takiejże poczty do Jazłowca a w Czortkowie do poczty osobowej Skała-Tarnopolskiej.

Odchodzi z Czortkowa po przybyciu poczty osobowej z przestrzeni Tarnopol-Skała; przyłącza się w Buczaczu do poczty osobowej Jazłowiecko-Tarnopolskiej; w Monasterzyskach do poczty osobowej do Lwowa a w Stanisławowie do pociągu Nr. 4 do Lwowa.

Ma w wypadkach opożnienia poczty osobowej ze Lwowa w Monasterzyskach do 2giej godziny 45 minut popołudniu wyczekiwać.

4. Jazda posłańcza pomiędzy Koropcem i Niżniowem.

Z Koropca o	VIII	godzinie	—	m.	rano	z Niżniowa o	3	godzinie	30	m.	popołudniu
w Niżniowie o	IX	„	30	„	„	w Koropcu o	5	„	—	„	„

Przyłącza się do poczt osobowych ze i do Stanisławowa.

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Czortkowa.

5. Poczta pieszo-posłańcza pomiędzy Baryszem i Monasterzyskami.

Z Barysza o	IX	godz.	30	m	przedp.	z Monasterzysk	1	godz.	—	m.	popołudniu
w Monasterzyskach o	XII	„	—	„	w połud.	w Baryszu	3	„	30	„	„

Przyłączenie się do poczt osobowych ze i do Stanisławowa i Lwowa.

6. Jazda posłańcza pomiędzy Ossowcami i Buczaczem.

Z Ossowiec o	VIII	godz.	30	m.	przedpoł.	z Buczacza o	2	godz.	40	m.	popołud.
w Buczaczu o	X	„	—	„	„	w Ossowcach	4	„	10	„	„

Przyłącza się do poczt osobowych Jazłowiecko-Tarnopolskiej i Czortkowsko Stanisławowskiej.

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Tarnopola do Stanisławowa.

7. Jazda posłańcza pomiędzy Potokiem złotym i Buczaczem.

Z Potoka złotego o	VII	godz.	—	m.	rano	z Buczacza o	2	godz.	40	m.	popołud.
w Buczaczu o	IX	„	35	„	przedp.	w Potoku złotym o	5	„	15	„	„

Przyłącza się do poczt osobowych do Tarnopola i Stanisławowa.

Odchodzi po przybyciu poczt osobowych z Tarnopola i ze Stanisławowa.

8. Jazda posłańcza pomiędzy Korszowem i Potokiem złotym.

Z Korszowa o	VIII	godz.	30	m.	przedp.	Z Potoka złotego o	VII	godz.	45	m.	rano
w Obertynie o	X	„	15	„	„	w Niezwiskach o	X	„	35	„	„
z Obertyna o	X	„	25	„	„	z Niezwisk o	3	„	30	„	popołu.
w Niezwiskach o	XII	„	25	„	popołud.	w Obertynie o	5	„	30	„	„
z Niezwisk o	XII	„	35	„	„	z Obertyna o	5	„	40	„	„
w Potoku złctym	3	„	25	„	„	w Korszowie o	7	„	25	„	„

Odchodzi z Korszowa po przybyciu pociągu Nr. 3 ze Lwowa.

Przyłącza się w Korszowie do pociągu Nr. 4 do Lwowa.

Kundmachung.

Z. 7828. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 6 d. M. Z. 8954 wird mit 1. Mai d. J. die tägliche Personenpost Tarnopol-Monasterzyska und die tägliche Cariolpost Brzeżan-Podhajce aufgelassen, dagegen gleichzeitig die Personenpost Lemberg-Brzeżan bis Monasterzyska ausgedehnt und zwischen Tarnopol und Brzeżan eine tägliche Cariolpost eingeführt.

Vom selben Zeitpunkte wird auch die Coursordnung der Personenposten Stanislau-Czortków und Tarnopol-Jazłowiec, der Fussbotenpost Barysz-Monasterzyska, dann der Botenfahrten Koropiec-Niżniow, Ossowce-Buczacz, Jazłowiec-Tłuste und Buczacz-Korszow geändert wobei letzterer Cours in zwei besondere Fahrten: Buczacz-Potok złoty und Korszów-Potok złoty getrennt wird.

Die genannten Posten werden verkehren wie folgt:

1. Personenpost Lemberg-Monasterzyska

Von Lemberg	um	7	Uhr	30	M.	Abds.	Von Monasterzyska	um	2	Uhr	—	M.	NM.
in Winniki	„	8	„	30	„	„	in Podhajce	„	4	„	30	„	„
von Winniki	„	8	„	35	„	„	von Podhajce	„	4	„	40	„	„
in Gaje	„	9	„	40	„	„	iu Brzeżan	„	7	„	40	„	Abds.
von Gaje	„	9	„	45	„	„	(Nachtmahl)						
in Kurowice	„	10	„	45	„	„	von Brzeżau	„	7	„	55	„	„
von Kurowice	„	10	„	50	„	„	in Narajow	„	9	„	45	„	„
in Podhajczyki	„	11	„	10	„	„	von Narajow	„	10	„	—	„	„
von Podhajczyki	„	11	„	20	„	„	in Janczyn	„	11	„	35	„	„
in Przemyślany	„	12	„	50	„	Ncht.	von Janczyn	„	11	„	40	„	„
von Przemyślany	„	I	„	—	„	Früh.	in Przemyślany	„	12	„	55	„	Nacht.
in Janczyn	„	II	„	15	„	„	von Przemyślany	„	I	„	5	„	Früh.
von Janczyn	„	II	„	20	„	„	in Podhajczyki	„	II	„	35	„	„
in Narajow	„	III	„	55	„	„	von Podhajczyki	„	II	„	45	„	„
von Narajow	„	IV	„	15	„	„	in Kurowice	„	III	„	5	„	„
in Brzeżan	„	VI	„	—	„	„	von Kurowice	„	III	„	10	„	„
(Frühstück)							in Gaje	„	IV	„	10	„	„
von Brzeżan	„	VI	„	15	„	„	von Gaje	„	IV	„	15	„	„
in Podhajce	„	IX	„	15	„	VMt.	in Winniki	„	V	„	20	„	„
von Podhajce	„	IX	„	25	„	„	von Winniki	„	V	„	25	„	„
in Monasterzyska	„	XI	„	55	„	„	in Lemberg	„	VI	„	25	„	„

Influirt in Monasterzyska zu den Personenposten nach Czortków und Stanislau

2. Cariolpost Tarnopol-Brzeżan.

Von Tarnopol	um	X	U.	45	M.	VM.	Von Brzeżan	um	3	U.	—	M.	NM.
in Chodaczków wielki	„	XII	„	25	„	NM.	in Kozowa	„	4	„	50	„	„
v. Codaczków wielki	„	XII	„	35	„	„	von Kozowa	„	5	„	—	„	„
in Kozowa	„	2	„	55	„	„	in Chodaczków wielki	„	7	„	20	„	Abd.
von Kozowa	„	3	„	5	„	„	v. Chodaczków wielki	„	7	„	30	„	„
in Brzeżan	„	4	„	35	„	„	in Tarnopol	„	9	„	10	„	„

Geht ab von Tarnopol nach Ankunft des Eilzuges Nr. 1 aus Lemberg.

Influirt in Brzeżan zur Personenpost nach Lemberg.

Returritt von Tarnopol nach Chodaczków.

Influirt in Tarnopol zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Retourritt von Kozowa nach Chodaczków wielki gegen die halben Gebühren.

3. Personenpost Stanislau-Czortków.

Von Stanislau	um	VI	Uhr	30	M.	Früh.	Von Czortków	um	V	Uhr	—	M.	Früh
in Tyśmienitz	„	VII	„	40	„	„	in Dzuryn	„	VI	„	50	„	„
von Tyśmienitz	„	VII	„	50	„	„	von Dzuryn	„	VII	„	—	„	„
in Niżniow	„	IX	„	50	„	VM.	in Buczacz	„	VIII	„	50	„	VM.
von Niżniow	„	X	„	—	„	NM.	(Frühstück)						
in Monasterzyska	„	XII	„	30	„	„	von Buczacz	„	X	„	30	„	„
v. Monasterzyska	„	XII	„	40	„	„	in Monasterzyska	„	XII	„	15	„	NM.
in Buczacz	„	2	„	25	„	„	(Mittagmahl)						
(Mittagmahl)							von Monasterzyska	„	XII	„	45	„	„
von Buczacz	„	6	„	15	„	Abd.	in Niżniów	„	3	„	15	„	„
in Dzuryn	„	8	„	5	„	„	von Niżniów	„	3	„	25	„	„
von Dzuryn	„	8	„	15	„	„	in Tyśmienitz	„	5	„	25	„	„
in Czortków	„	10	„	5	„	„	von Tyśmienitz	„	5	„	35	„	„
							in Stanislau	„	6	„	45	„	„

Geht ab von Stanislau nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Lemberg.

Influirt in Monasterzyska zur Personenpost nach Lemberg in Buczacz zu jener nach Jazłowiec und in Czortków zur Personenpost Skała-Tarnopol.

Geht ab von Czortków nach Ankunft der Personenpost Tarnopol-Skała.

Influirt in Buczacz zur Personenpost Jazłowiec-Tarnopol in Monasterzyska zur Personenpost nach Lomberg und in Stanislau zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Hat in Verspätungsfällen der Personenpost aus Lemberg in Monasterzyska bis 2 Uhr 45 M. Nachmittags zuzuwarten.

4. Botenfahrt Koropiec-Niżniów.

Von Koropiec	um	VIII	Uhr	—	M.	Früh.	Von Niżniow	um	3	Uhr	30	M	NMtg
in Niżniów	„	IX	„	30	„	„	in Koropiec	„	5	„	—	„	„

Anschluſs an die Personenposten aus und nach Stanislau.

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Czortków.

5. Fussbotenposten Barysz-Monasterzyska.

Von Barysz	um	IX	Uhr	30	M	VM.	Von Monasterzyska	um	1	Uhr	—	M.	NM.
in Monasterzyska	„	XII	„	—	„	Mtgs.	in Barysz	„	3	„	30	„	„

Anschluſs an die Personenposten aus und nach Stanislau und Lemberg.

6. Botenfahrt Ossowce-Buczacz.

Von Ossowce	um	VIII	Uhr	30	M.	VM.	Von Buczacz	um	2	Uhr	40	M.	NMtgs.
in Buczacz	„	X	„	—	„	„	in Ossowce	„	4	„	10	„	„

Influirt zu den Personenposten Jazłowiec-Tarnopol und Czortków-Stanislau.

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Tarnopol und Stanislau.

7. Botenfahrt Potok złoty-Buczacz.

Von Potok złoty	um	VII	Uhr	—	M.	Früh.	Von Buczacz	um	2	Uhr	40	M.	NM.
in Buczacz	„	IX	„	35	„	„	in Potok złoty	„	5	„	15	„	„

Influirt zu den Personenposten nach Tarnopol und Stanislau.

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Tarnopol und Stanislan.

8. Botenfahrt Korszów-Potok złoty.

Von Korszów	um	VIII	Uhr	30	M.	VM.	Von Potok złoty	um	VII	Uhr	45	M	Früh
in Obertyn	„	X	„	15	„	„	in Niezwiska	„	X	„	35	„	„
von Obertyn	„	X	„	25	„	„	von Niezwiska	„	3	„	30	„	NMt
in Niezwiska	„	XII	„	25	„	NM.	in Obertyn	„	5	„	30	„	„
von Niezwiska	„	XII	„	35	„	„	von Obertyn	„	5	„	40	„	„
in Potok złoty	„	3	„	25	„	„	in Korszów	„	7	„	25	„	„

Geht ab von Korszów nach Ankunft des Zuges Nr. 3 aus Lemberg.

Influirt in Korszów zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

9. Poczta osobowa pomiędzy Tarnopolem i Jazłowcem.

Z Tarnopola } do Buczacza } jak dotychczas z Buczacza o 2 godzinie 40 m. popołudniu w Jazłowcu o 4 „ 24 „ „	Jazda powrotna według dotychczasowego porządku.
Odchodzi z Buczacza po przybyciu poczty osobowej ze Stanisławowa.	Przyłącza się w Buczaczu do poczty osobowej do Stanisławowa.

10. Jazda posłańcza pomiędzy Jazłowcem i Tłustem.

Z Jazłowca o 4 godzinie 40 m. popołudniu w Tłustem o 7 „ 25 „ wieczór	Jazda powrotna jak dotychczas.

Łączność poczt pozostaje ta sama jak dotychczas.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 14 kwietnia 1876.

9. Personenpost Tarnopol-Jazłowiec.

Von Tarnopol } bis Buczacz } wie bisher Von Buczacz um 2 Uhr 40 M. NMtg. in Jazłowiec „ 4 „ 25 „ „	Retour nach der bisherigen Coursordnung
Geht ab von Buczacz nach Ankunft der Personenpost aus Stanislau.	Influirt in Buczacz zu der Personenpost nach Stanislau.

10. Botenfahrt Jazłowiec-Tłuste.

Von Jazłowiec um 4 Uhr 40 M. NMt. in Tłuste „ 7 „ 25 „ Abds.	Retourfahrt wie bisher.

Influenz wie bisher.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Postdirection

Lemberg am 14 April 1876.

(1959) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 April 1876 Z. 10834, zu Recht erkannt:

Die in der Nummer 8 der Zeitschrift „Arbeiterfreund" vom 22 April 1876 abgedruckten Artikel mit der Aufschrift: 1. „Zur Nothlage", 2. „Unsere Zustände" und 3. der in der Rubrik „Localels" mit den Worten „so mancher Arbeitsgeber weiß wohl" beginende Artikel enthalten den Thatbestand des im § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, wogegen die in derselben Nummer dieses Blattes in der Rubrik „Locales" mit den Worten „Ostermontag war Aufstellung", dann die in der Rubrik „Correspondenz" unter dem Schlagworte „Josephsthal" dann „Neustadtl bei Friedland" veröffentlichten Artikel den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung begründen. Es wird daher, da die k. k. Staatsanwaltschaft eine Anklage nicht erhoben hat, gemäß § 493 St. P. O. das objekt. ve Verfahren eingeleitet, zufolge § 489 St. P. O. die Beschlagnahme der Nr. 8 der Zeitschrift „Arbeiterfreund" vom 22 April 1876 bestätigt, gemäß § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung derselben verboten und nach § 37 des Gesetzes von 17 December 1862, Z. 6 R. G. Bl. ai 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2054 1—3) **Edykt.**

L. 17712. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości iż w dniach 16 i 30 maja 1876 r., każdym razem o 11 godzinie rano przedsięębraną będzie w sali obrad III., c. k. sądu krajowego dozwolona na prośbę Szczepana Bendryto, celem zaspokojenia sumy 15 złr. 75 ct. z pn., przymusowa licytacya sumy 60 złr. m. k. z pn. na części realności pod l. 591 2/4 we Lwowie niegdyś Ferdynanda Mika, obecnie Anny Eitner własnej na rzecz Teodora Staszkiewicza zahipotekowanej.

Cena wywołania wynosi 100 złr. w. a. wadyum przez licytantów złożyć się mające 10 złr. w. a. w gotowce.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze sądu krajowego.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 20 marca 1876 r. jakie prawo rzeczowe na sprzedać się sumie 60 złr. m. k. uzyskali przez kuratora, którego w osobie p. adw. Dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adw. Dr. Rares ustanawiamy i przez edykta obwieszczamy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(2028 1—3) **Obwieszczenie.**

Podajemy do publicznej wiadomości, że Dr. Artur Maciejowski, Notaryusz w Mikołajowie umarł.

Wzywamy zatem wszystkich, którzyby wedle ustępu 1 § 25 ust. z 25 lipca 1871 r. nr. 75 dz. p. r. na mocy przysługującego im prawa zastawu, żądanie do zaspokojenia z jego kaucyi notaryalnej sobie rościć mogli, ażeby pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. Izby notaryalnej wnieśli, gdyż po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye, przyzwolenie do zwrotu kaucyi i wykreślenia takowej, właścicielowi wydamy.

Z c. k. Izby notaryalnej

Samborsko - Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 25 marca 1876 r.

Frankowski.

(2028 1—3) **Konkurs.**

Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Mikołajowie przez śmierć s. p. Artura Maciejowskiego opróżnionej, rozpisujemy konkurs. Wzywamy wszystkich o tę posadę się ubiegających, by w przeciągu czterech tygodni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, jeżeli należą do stanu adwokatów lub notaryuszów, przez swoje Izby, jeżeli zaś są urzędnikami, przez swoją przełożoną władzę do tej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej

Samborsko - Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 25 marca 1876 r.

(2027) **Ogłoszenie.**

L. 5129. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Uscie, na dniu 22 maja 1876 r. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 5 maja 1876 r.

(2050 1—3) **Edykt.**

L. 6445. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby małżonków Szczepana i Julii Filipowiczów o odnowienie ciała tabularnego dla realności w Podzameczku pod Nr. 93, w okręgu Sądu powiatowego w Buczaczu położonej, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego, połączonego z budynkiem gospodarczym i stodołą, niemniej z budynku murowanego tak zwanego papiernią na parceli top. Nr. 139 położonych, tudzież z budynku mieszkalnego i stodoły na parceli top. Nr. 138, zaś z domu mieszkalnego małego na parceli top Nr. 668 zbudowanych, nareszcie z parcel top Nr.: 138, 139, 653 654, 658, 676, 678 679, 180, 681, 682, 683, 684, 685, 687, 690, 691, 692, 693, 1056 i 1085, w objętości 16 morgów 1148 sążni kwadratowych, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt odnowić się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1876 r. tem pewniej wnieśli, iloże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1876 r.

(1986 1—3) **Edykt.**

L. 1682. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia, że na dniu 21 maja 1876 7 i 27 czerwca 1876, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną sprzedaż realności pod l. k. 153/208 w Chyrowie położonej w sprawie Simeona Altmana przeciw Janowi Turkiewiczowi o 37 złr. w. a. przedsię weźmie.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnchy można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 11 kwietnia 1876.

(1860 3—3) **Edikt.**

Z. 61747. Vom k. k. Landes als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der durch Moritz Blauer im Grunde des rechtskräftigen Urtheils vom 22 Oktober 1873, Z. 38427 und des dasselbe bestätigenden Oberlandesgerichtlichen Urtheiles vom 21 März 1864 Z. 2123 ersiegten Wechselsumme von 374 fl. 26 kr. ö. W. sammt N. G. die exekutive Feilbietung des dem Schuldner Franz Szczudłowski, ut Dom. 57 pag. 27 n. 26 haer. eigenthümlich gehörigen 1/5 Theiles der in Lemberg sub Nr 3594/4 gelegenen Realität in einem Termine den 6 Juni 1876 um 10 Uhr V. M. unter nachstehenden erleichternden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswehrth des Feilzubietenden 1/5 Theiles der Realität Nr. 3594/4 von 3376 fl. 24 kr. ö. W. angenommen; jedoch wird dieser Realitätsantheil beim obigen dritten und einzigen Feilbitungs-Termine auch unter dem Schätzunnswerthe um was immer für einen Anbot, respektive Preis veräußert werden

2) Jeder Kauflustige ist gehalten zu Händen der Feilbietungs-Commission 5% des Schätzungswerthes als Vadium entweder im Baaren oder in galizischen Sparkasse-Bücheln zu erlegen. Die weiteren Feilbietungsbedingungen können in der hg. Registratur angesehen werden.

Hievon werden, die dem Wohnorte nach bekannten Interessenten zu eigenen Händen, dagegen die ihrem Wohnorte nach unbekannten Hypothekar-Gläubiger und zwar: Reiner Klespe, Hinde Schönblum, Abraham Brotschiner Amalie Klespe, Karoline Klespe, Johann Hornung, Anna Hornung, Johann Paul Turner, Mathias Adler, Paul Rupert, Johann Heinz, Rele Bardach, Emilia Gürtler, Johann Zielechowski, Jonas Baum, Franz Gajewski, Johann Schimser, Julianna Schimser, Ursula Fibich, Moses Rosenstrauch und Schifre Kauf, dann alle übrigen Interessenten denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid sowie jeder spätere Bescheid aus was immer für einer Ursache gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem 14 August 1875 an die Gewähr des Feilzubietenden Realitätsantheiles gelangt sein sollten, durch den unter Einem hiemit für dieselben in der Person des Advokaten Dr. Schrenzel mit der Substitution des Advokaten Dr. Weiss bestellten Curator und durch öffentliche Verlautbarung des Ediktes in die Kenntniß gesetzt. Lemberg den 31 März 1876.

(1858 3—3) **Edykt.**

L. 1450. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa Mnichla w kwocie 250 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 21 w Szarwarku położonej z domu mieszkalnego i 11 morgów gruntu się składającej w trzech terminach a to: dnia 29 maja, 27 czerwca i 26 lipca 1876 zawsze o godz. 10 zrana.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 810 zł. w. a. wadium 81 zł. w. a. resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli zastawniczych ustanawia się p. Dr. Karola Pallestra w Dąbrowie.

Dąbrowa dnia 20 października 1874.

(1862 3—3) **Edykt.**

L. 6290. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Mechla Wolfa Wilf z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę Mechla Teitelbaum nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn., przeciw niemu dnia 21 kwietnia 1876 r. l. 6290 wydany został, który ustawionemu, na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi p. adw. Dr. Budzynowski z substytucyą p. adw. Dr. Ehrlicha doręczono.

Wzywa się przeto tegoż nieobecnego pozwanego, aby temuż kuratorowi środki do obrony służące udzielił, lub innego swego zastąpcę sądowi wymienił, gdyż nie pomyślne skutki z tego zaniedbania wynikąć mogące sam sobie przypisaze.

Sambor dnia 21 kwietnia 1876.

(1865 3—3) **Edykt.**

L. 11778. Wyznacza się czwarty termin na dzień 8 czerwca 1876 r. o godzinie 10 tej przed południem, do przedsięwzięcia przymusowej licytacyjnej sprzedaży realności pod l. 85/106 w Waniowicach powiatu Samborskiego położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Hrycia Nestorowicza własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 245 złr. z pn., przy którym ta realność także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w., wadyum 50 złr. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 10 marca 1876.

(1991 3—3) **Konkurs.**

L. 194. Celem obsadzenia nowo utworzonej posady notaryalnej w Kozowie, ogłasza się konkurs.

Kompetenci mają swe podania stosownie do ustawy notaryalnej z dnia 25 lipca 1871 l. 75 Dz. p. p. najdalej do 31 maja 1876 do tej izby notaryalnej wnieść.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów 29 kwietnia 1876.

(1970 3—3) **Edykt.**

L. 102/pr. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu poszukuje diurnisty z manipulacyą sądową obznajomionego i do prowadzenia tabuli uzdolnionego za dziennem wy agrodzeniem 1 złr. w. a.

Jarosław 2 maja 1876.

(1979 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 318. C. k. sąd powiatowy w Peczyniżynie podaje do wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 30 złr. w. a. na rzecz Elkuny Krinitza sprzedaje w trzech terminach licytacyjnych to jest dnia 19 maja, 19 czerwca i 19 lipca 1876, każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu tusądowem realność pod l. 739 w Peczeniżynie położoną, dłużnika Jakowa Jakiwczuka własną.

Akt oszacowania i warunki sprzedaży mogą być w tusądowem archiwum przejrzanemi lub w odpisie podjętemi.

Peczeniżyn 5 marca 1876.

(2000 3—3) **Obwieszczenie.**

L 14300. C. k. miej. del. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie ugody sądowej z dnia 11 października 1871 rozpisuje się przymusową licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 13/4 w Duńkowiczkach położonej do nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Mykicie Głuszko należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Manesa Teitelbauma jako prawonabywcy Izaka Rosenbacha celem zaspokojenia sumy 200 złr. w. a. z pn. w trzech terminach, a mianowicie dnia 16 maja 1876, dnia 16. czerwca 1876 i dnia 17 lipca 1876, każdą razą o 9 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 1860 złr. w. a. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonej realności można w tutejszej przejrzeć registraturze.

O tem zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli na ręce własne, zaś niewiadomych i tych, którymby niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dr. Skórskiego z substytucyą adwokata Dr. Mendrochowicza i przez niniejsze obwieszczenie.

Przemyśl 28 lutego 1876.

(1835 3—3) **Edykt.**

L. 21832. Abrahama i Feige Finków zawiadadamia c. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, iż pozwał ich Leisor Trost pod dniem 8 października 1874 r. do l. 57868 o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 259 zł. 20 ct w. a. a ponieważ nakaz zapłaty na dniu 9 października 1874 r. L. 57868 z powodu ich niewiadomego pobytu nie może im doręczonym być, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Byk z zastępstwem adwokata Dr. Rares i doręczono jemu tenże nakaz, mają się zatem do niego zgłosić i jemu potrzebnej do obrony informacyi udzielić, albo się sami swoją sprawą zająć.

Lwów dnia 22 kwietnia 1876.

(1969 3—3) **Edykt.**

L. 3042. Dziesięć sznurków prawdziwych francuskich korali, w dwóch wiązaniach po 5 sznurków, wartości około 90 zł. w. a., usiłował nieznajomy chłop dnia 14 b. r. we Lwowie sprzedać pewnemu żydowi.

Ponieważ te korale pochodzą najprawdopodobniej z kradzieży popełnionej u niewiadomego właściciela, wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" swe prawo własności do rzeczonych korali wykazał.

Z c. k. sądu krajowego karnego

Lwów dnia 30 kwietnia 1876.

(2005 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5575. Tutejszy sąd powiatowy zawiadamia, że celem ściągnienia pretensyi lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Stupnickiemu w ilości 100 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja, 9 czerwca i 12 lipca 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, przymusowa licytacya dłużniczej realności pod nr. 96 w Horodyszczu położonej.

Za cenę wywołania stanowi się suma 200 złr.

Protokół zastawniczego opisania nie mniej warunków licytacyjnych, wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Łąka dnia 10 grudnia 1875.

(1987 3—3) **Edykt.**

L. 24488. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Lwowskiej firmy handlowej: A. Mussil & Z. Wilhelm i jej jawnych spólników Adama Mussil i Zygmunta Wilhelma.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy Sądu kraj. Teodorowi Zubrzyckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Skowrońskiego wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 maja 1876 r., godzinę 3 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 czerwca 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 5 lipca 1876 r., godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

W końcu ogłasza się że sprawa względem każdego z pomienionych trzech konkursów osobno będzie przeprowadzoną.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 4 maja 1876.

(1866 3—3) **Edykt.**

L. 2524. C. k. Sąd powiatowy w Białej, jako instancya kuratelaraa uznaje na podstawie uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z 1 kwietnia b. r. l. 6828, na umyśle chorego Karola Reicherta za obłąkanego i ustanawia dla niego kuratora w osobie Karola Starkiego

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 10 kwietnia 1876.

(1921 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4496. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Fischla Grossbarta prawonabywcy Dawida Bienenstocka w kwocie 150 złr, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 9. w Jankowicach Kazimierza Anioła własnej, pod następującemi warunkami:

I. Realność włościańska pod nr. 9tym w Jankowicach położona, z 6 morgów gruntu w dwóch osobnych kawałkach się składająca, z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym, protokołem z dnia 3. lutego 1870. do licz. 1892 spisana, sprzedaną będzie w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, mianowicie dnia 30. maja 1876, dnia 28go czerwca 1876 i dnia 27. lipca 1876, każdą razą o godzinie 10 z rana, najwięcej ofiarującemu z tem jednakże zastrzeżeniem, że na dwóch pierwszych terminach sprzedaż tylko wyżej ceny szacunkowej t. j. 1665 złr. natomiast na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej ustąpi.

II. Każdy chęć kupna mający obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10% wartości szacunkowej t. j. 166 złr. 50 ct. w. a. albo w gotówce albo w obligacyach, listach zastawnych i [illegible] kredytowego galicyjskiego według [illegible] ostatnim numerze Gazety Lwows[illegible] [illegible] się mających do rąk komisy[illegible] [illegible] najwięcej ofiarującego [illegible] do depozytu złożone, innym zaś [illegible] zaraz po ukończeniu licyt[illegible] [illegible] będzie.

III. Najwięcej ofiarujący kupiciel obowiązany będzie w 8 dniach po doręczeniu i prawomocy akt ten licytacyjny do Sądu przyjmującej uchwały 2/3 części ceny kupna do depozytu sądowego w Dąbrowy złożyć, w gotówce, natomiast resztę 1/3 część ceny kupna w 30 dniach od dnia złożonych pierwszych 2/3 części rachując, w gotówce złożyć. Tę ostatnią 1/3 część wadyum w gotow źnie złożone, wliczone być ma.

IV. Realność pod nr. 9 w Janikowicach sprzedaną zostanie najwięcej ofiarującemu w całości w granicach protokołem zajęcia z dnia 3 lutego 1870 opisanych, z tem jednakże zastrzeżeniem i wyłączeniem, że kupiciel obowiązany będzie 1/8 część tej realności Teresie 1go Anioł, 2go Gawlik do dożywotniego użytkowania pozostawić.

V. Skoro kupiciel pierwsze 2/3 części ceny kupna złoży, tenże w fizyczne posiadanie i używanie tej realności z wyłączeniem 1/8 części realności do dożywotniego użytkowania dla Teresy 1go Anioł, 2go Gawlik pozostawić się mającej wprowadzony będzie, a kupiciel obowiązany będzie od tego dnia dotyczące kupionej realności wszelkie ciężary, podatki i daniny z własnego ponosić.

VI. Dopiero po zupełnem uiszczeniu ceny kupna kupicielowi dekret własności kupionej realności wydanym będzie.

VII. Akt opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, jako też resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 21 listopada 1874.

(1992 2—3) **Edykt.**

L 4556. C k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową Eberowanów, a względnie Jana Hofmana z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nie znanych, że przeciw nim o wykreślenie praw zastawu dla sumy 668 zł. 37 ct. w. w. z pn., ze stanu biernego realności pod 1 k. 158 m. w Przemyślu, Do micela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skorskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 12 kwietnia 1876.

(1996 2—3) **Edykt.**

L. 19028. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza niniejszem, że po bezskutecznym upływie pierwszych dwóch terminów do licytacyi dóbr Morszyna wyznaczonych przedsięwzięte na zaspokojenie pretensyi p. Alfreda Hausnera w kwocie 20500 złr. z 5% odsetkami od 28 lutego 1868 r. bieżącemi i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwocie 13 złr. 12 ct., 9 złr. 53 ct., 15 złr. 52 ct. i 29 złr. 22 ct. w. a., tudzież pretensyi JE. Ekscelencyi Dr. Floryana Ziemiałkowskiego w kwocie 14689 złr. 14 ct. z odsetkami po 5% od 1 stycznia 1866 i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 33 złr. 38 ct. i 793 złr. 72 ct. w. a., ponowną egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę tychże dóbr Morszyn, w Galicyjskiej tabuli krajowej Dom. 8 pag. 67 zapisanych, p. Dr. Franciszka Smolki własnych, w jednym terminie, a to dnia 21 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano, pod warunkami licytacyjnemi uchwałą z dnia 20 lipca 1875 r. l. 8486 ustanowionemi, z następującemi jednak zmianami;

1. co do ustępu III. powyższych warunków: Wadyum, które każdy chęć kupienia mający przed przystąpieniem do licytacyi ma złożyć, zniża się na 5% ceny szacunkowej, to jest na kwotę 3427 zł. 44 ct

2. Co do ustępu XIV: Dobra te sprzedane będą, przy powyższym terminie najwięcej ofiarującemu także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę kupna

Wszystkie inne warunki powyższą uchwałą ustanowione, pozostaną nie zmienione i mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla mieszkającego za granicą pańswa Ignacego Chądzyńskiego i wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 2 kwietnia 1875 r, prawo hipoteki uzyskali i którymby uchwała niniejsza lub która późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. adwokata Dra. Wołosińskiego, a zastępcą p. adwokata Dra Budzynowskiego.

Sambor, 21 marca 1875.

(1990 2—3) **Edykt.**

L. 20601. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni że Markus Thumin wniósł pod dniem 14 marca 1876, l. 14590 przeciw Włodzimierzowi Raczyńskiemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. w. a. że wskutek tego zapadła uchwała tut. sąd. pod dniem 17 marca 1876 do l. 14590 dozwalająca nakaz zapłaty, że uchwała ta Włodzimierzowi Raczyńskiemu ponieważ tegoż miejsce pobytu nie jest wiadome nie mogła być doręczoną na prośbę zatem Markusa Thumina z dnia 12 kwietnia 1876 l. 20601 c. k. sąd krajowy do zastępowania i na z miejsca pobytu niewiadomego tutejszego adwokata Dr. Krattera z substytucyą adw. Dra. Luka kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 14 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 1603. (1956 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7986 złr. 4 kr. m. k. czyli 8385 złr. 37 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 11100 zł. w. a. na hipotekę dóbr Skwarzawa stara w powiecie Żółkiewskim położonych WW. Spadkobierców ś. p. Wincentego Antoniewicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1874 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedzianym zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 5 kwietnia 1876.

L. 1485. (1953 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitał 481 złr. 17 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 500 złr. w. a., na hipotekę dóbr część Łosiniec, w powiecie Turka położonych, WW. Państwa Alojzego i Józefy Plutyńskich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1874 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 29 marca 1876.

Obwieszczenie.

Z dniem 30 kwietnia b. r. wszelkie obowiązki p Ludwika Uruskiego jako administratora domu przy ulicy Kurkowej l. 25, będącego własnością małoletnich, ustały. Wszelkie przeto przez tegoż p. Uruskiego po 30 kwietnia b. r. co do wspomnianej kamienicy czynione umowy za nieważne uważać będę musiał.

Dr. Józef Bielski,

sądowy współopiekun małoletnich.

L. 1627. (1957 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 7991 złr. 50 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 8300 złr. w. a. na hipotekę dóbr Krasne, w powiecie Rzeszowkim położonych, W. Pani Jadwigi Skrzyneckiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1874 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 5 kwietnia 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.